KURIER sołecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica

Sierpień
2021/ Nr 8 (199)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
ISSN 2657-5965

W NUMERZE:

Kolejne ulice do remontu

Ulice Paderewskiego i Migdałowa zostaną przebudowane. Umowy na realizację inwestycji już zostały podpisane. Mieszkańcy zyskają komfortowy dojazd do swoich domów.

czytaj str. 3

Żyj ekologicznie

Góry odpadów z roku na rok rosną i generują coraz większe koszty prowadzenia systemu gospodarki odpadowej. Zapobiegać powstawaniu odpadów możemy już w domu, a nawet wcześniej, bo w trakcie robienia zakupów. Są to naprawdę proste działania.

czytaj str. 5

Młodzież z gminy Kobylnica poznaje PGR-y

Czym były Państwowe Gospodarstwa Rolne? Kto w nich pracował? Jaką funkcję spełniały dla mieszkańców wielu wsi? Czy ich likwidacja była konieczna, czy nie? Między innymi odpowiedzi na te pytania szukają młodzi ludzie z Gminy Kobylnica.

czytaj str. 10

Nocne Granie w Kwakowie

Już po raz dwunasty odbył się Nocny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Kobylnica. W zawodach rozegranych na Orliku w Kwakowie wzięło udział 12 zespołów. Trwające kilka godzin zmagania wygrał zespół Win Pro Burza Słupsk.

czytaj str. 14

Od 20 lat dla Was

Miesięcznik Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica, nawet w czasach nowoczesnych technologii, wciąż pozostaje dla mieszkańców ważnym źródłem informacji. Spotkanie podsumowujące dwie dekady istnienia gazety odbyło się 24 lipca w Lubuniu.

Co w prasie piszczy

Budżetowym frajerom zamraża się po raz kolejny podwyżki uposażeń miesięcznych. Organom szeroko pojmowanej władzy podwyższa się pensję o 60%, czyli w granicach sześciu tysięcy miesięcznie na każdego partyjnego aparatczyka trwale związanego w władzą ustawodawczą i wykonawczą, choć to najczęściej te same osoby są. „Zakładany wzrost wynagrodzeń jest taki, jak w ostatnich 5 latach średni wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej. Nie ma tutaj niczego nadzwyczajnego - tylko potraktowanie parlamentarzystów tak, jak każdej innej grupy zawodowej" powiedział premier Mateusz Morawiecki, którego wypowiedź cytuje **Dziennik Gazeta Prawna**. Tak jawnego kłamstwa nie sposób ukryć w zderzeniu z rzeczywistością, w której niektóre emerytury wzrosną w tym czasie o kilka złotych a na płace w sektorze prywatnym władza wszak nijakiego wpływu nie ma. Jak podaje **Rzeczpospolita** „wynagrodzenie posłów wzrośnie z 8 tys. do 12,8 tys. zł. plus 2,5 tys. zł nieopodatkowanej diety. Według prezydenckiego rozporządzenia, najwięcej skorzystaliby marszałkowie Sejmu i Senatu - obecnie zarabiają 11 tys. zł plus dodatki (funkcyjny 3,6 tys. zł oraz za wysługę lat). Marszałkowie mogą liczyć na 9 tys. zł podwyżki". Ta skromna podwyżka, która im się przecież słusznie należy to niemal roczna emerytura styranych pracą i życiem seniorów. Newsweek Informuje wręcz, że Prezydent, któremu nie zależy już na sondażach, wziął na siebie podwyżkę dla ministrów i posłów. Ci w rewanżu chcą podnieść pensję i jemu. I nie chodzi o jakieś drobne podwyżki, ale skok nawet o 40-60 proc. Na dodatek wszyscy kłamią wyborcom w żywe oczy. Kłamstwo jednak ma krótkie nóżki i nos Pinokia. Te atrybuty władzy widoczne są jednak w społecznym odbiorze, dlatego ten stan rzeczy nie podoba się Polkom i Polakom, którzy - dodaje **Newsweek** - zgodnie z sondażem, na podwyżki się nie godzą. Jeśli chodzi o zwiększenie pensji dla posłów, to aż 66 proc. pytanych było "zdecydowanie na nie". Dlaczego? Wyjaśnił to politolog specjalnie dla **Super Expressu**. - Posłowie od wielu lat mają niską akceptację społeczną. Większość obywateli uważa, że są nierobami, że tylko się kłócą i nie pracują. Chodzi o negatywny PR, na który zapracowały kolejne Sejmy, powiedział dziennikarzowi **Super Expressu** politolog dr Mirosław Oczkoś. Aż 63 proc. pytanych jest przeciwnych tym podwyżkom. 18 proc. pytanych raczej nie zgadza się z decyzją prezydenta. Tylko 5 proc. pytanych jest zdecydowanie na "tak". Sądzić należy, że te marginalne 5% to sam aparat partyjny, króliczek i znajomi króliczka oraz „tłuste koty", o których raczył wspomnieć pan wicepremier Jarosław K. To, co robi Jarosław Kaczyński, jest głęboko niemoralne. Rosną ceny, rośnie inflacja, a całe grupy pracowników budżetówki nie dostają podwyżek. Podnoszenie w tym momencie pensji parlamentarzystom, członkom rządu, przyznawanie gigantycznej pensji żonie prezydenta, to skandal - powiedziała **Gazecie Wyborczej** posłanka Izabela Leszczyna. Podkreślając przy tym, że opozycja jest wciągana przez PiS w pułapkę. Chcą nas zrobić wspólnikami tej brudnej operacji. Onegdaj bywało tak, że najpierw była ustawa a potem rozporządzenie jako akt wykonawczy woli parlamentarnej. Dziś Pan Prezydent mówi w wywiadzie dla **Polsat News**: ustaliliśmy z premierem, że ja wydaję rozporządzenie; niezbędna jest kontrasygnata pana premiera i wszystko zostało dokonane. O tajemniczym układzie między prezesem PiS i prezydentem w sprawie zwiększenia wynagrodzeń dla polityków powiedziało **Wirtualnej Polsce** kilku polityków z różnych partii - w tym partii rządzącej. Chodzić miało o to, by przeforsować podwyżki z pominięciem prac w parlamencie. Głównie jednak chodzi o to by władza robiła kokosowe interesy a „ciemnemu ludowi", jak mawiał Prezes TVP, rzuca się skórki od bananów. Mam jednak nadzieję, że to władza się na nich pośliźnie.

Przeglądu prasy dokonał
Tadeusz Gawlik

KURIER sołecki Miesięcznik Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica

Kolegium redakcyjne:
Tadeusz Gawlik, Grzegorz Jopek.
Redaktor wydania: Maciej Szczakowski
Adres redakcji: Gminne Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy,
ul. Wodna 20/4, 76 – 251 Kobylnica,
tel./fax. 59 842 90 61. e-mail: kuriersolecki@kobylnica.pl.
Wydawca: Stowarzyszenie Sołtysów Gminy Kobylnica,
76-251 Kobylnica, ul. Główna 20
Zdjęcia-archiwum redakcji.
Skład: PRESS-INVEST Sp. z o.o., al. Sienkiewicza 1/3, 76-200 Słupsk
Druk: Polska Press, ul. Słowiańska 3a, 75-503 Koszalin

Nakład: 2000 egz.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i listów, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w tekstach.
ISSN 2657-5965
Kurier Sołecki wydawany jest w ramach dotacji otrzymanej z Urzędu Gminy Kobylnica

Nie czekaj do września, spisz się już teraz!

Załatwiasz sprawy przez Internet? A może wolisz ustalać wszystko telefonicznie lub poprzez kontakt osobisty? Niezależnie od indywidualnych preferencji, każdy znajdzie odpowiedni sposób, aby wypełnić obowiązek udziału w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań. Najważniejsze, aby zrobić to już teraz i nie narażać się na karę grzywny.

Rachmistrzowie spisowi często spotykają się z odmową dokonania spisu od osób, które twierdzą, że mają czas do 30 września. Jest to termin końcowy NSP 2021, natomiast kontakt z rachmistrzem oznacza, że nie można już czekać dłużej i należy spisać się z jego pomocą. Osoby, do których rachmistrz jeszcze nie dotarł mogą spisać się poprzez formularz, który jest dostępny na stronie https://spis.gov.pl/. Aplikacja działa całą dobę, a od momentu pierwszego logowania mamy 14 dni na dokończenie spisu.

Osoby, które rozpoczęły spis samodzielnie przez Internet, nie dokończyły formularza, a minęło już 14 dni od momentu logowania i ponowny dostęp do aplikacji spisowej został zablokowany powinny zadzwonić na numer infolinii spisowej 22 279 99 99, aby zakończyć spis.

Osoby, które się nie spisały lub mają problem z dostępem do Internetu mają możliwość dokonania spisu w Urzędzie Gminy Kobylnica, gdzie wsparcia udzielą pracownicy Urzędu. Na wizytę warto umówić się wcześniej telefonicznie (tel. 59 858 62 00).

Pamiętaj! Czas na samodzielne spisanie się w NSP 2021 masz do momentu, gdy skontaktuje się z Tobą rachmistrz - nie czekaj, spisz się jak najszybciej! Udział w spisie to Twój obowiązek.

Czyste powietrze. Zdrowy wybór

Trwa inwentaryzacja źródeł ciepła na terenie Gminy Kobylnica. Pamiętajmy, że od dnia 1 lipca 2021 wszedł w życie obowiązek składania deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Wobec powyższego właściciele/zarządy nieruchomości, w których eksploatowane jest źródło ciepła proszeni są o wypełnienie gminnej ankiety inwentaryzacyjnej oraz deklaracji CEEB.

Formularze dostępne są w Urzędzie Gminy Kobylnica, ul. Główna 20, 76-251 Kobylnica oraz na stronie https://bip.kobylnica.pl/ i https://zone.gunb.gov.pl/. Wypełnione dokumenty należy przekazać do Urzędu Gminy Kobylnica osobiście lub pocztą tradycyjną, złożyć do Sołtysa w swojej miejscowości lub przesłać na adres e-mail: emisja@kobylnica.pl.

Celem tych działań jest oszacowanie liczby kotłów, które podlegają wymianie w związku z wymogami uchwały antysmogowej. Zebrane informacje pozwolą również na znalezienie najskuteczniejszych rozwiązań, służących usprawnieniu procesu wymiany tzn. „kopciuchów". Wdrażanie powyższych przepisów prawa i procedur związane jest z koniecznością poprawy jakości powietrza na terenie całej Polski.

Aktualnie podstawowym źródłem finansowania wymiany źródeł ciepła jest priorytetowy program Czyste Powietrze. Celem programu jest ograniczenie emisji szkodliwych substancji, które powstają na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych słabej jakości paliwem w przestarzałych domowych kotłach. Program adresowany jest do właścicieli lub współwłaścicieli jednorodzinnych budynków mieszkalnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą. Przedmiotowy program oferuje dofinansowanie w formie dotacji na wymianę starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy tj.: węzeł cieplny, pompa ciepła, kocioł gazowy kondensacyjny, kocioł olejowy, ogrzewanie elektryczne, kocioł na paliwo stałe spełniający określone wymagania. Dofinansowanie można pozyskać również na przeprowadzenie niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku oraz montaż mikroinstalacji fotowoltaicznej. Więcej informacji o programie znajduje się na stronie internetowej https://wfos.gdansk.pl/czyste_powietrze_icon .

Jednocześnie zachęcamy do korzystania z konsultacji w sprawie programu „Czyste Powietrze" w Urzędzie Gminy Kobylnica w czasie urzędowania punktu konsultacyjno-informacyjnego tj. poniedziałki 10:00 – 17:00 oraz środy od 12:00 – 15:00 lub pod nr telefonu: 59 858 62 00 wew. 258.

Kolejne ulice do remontu

Ulice Paderewskiego i Migdałowa zostaną przebudowane. Umowy na realizację inwestycji już zostały podpisane. Mieszkańcy zyskają komfortowy dojazd do swoich domów.

Gmina Kobylnica stara się sukcesywnie modernizować swoją sieć dróg i ulic. W lipcu wójt Leszek Kuliński podpisał z wykonawcami umowy na modernizację Paderewskiego i Migdałowej. Inwestycja zostanie zrealizowana na mocy porozumienia osiągniętego między gminą a deweloperem, który w tym miejscu zamierza wybudować nowe budynki mieszkalne. Wartość prac związanych z przebudową wyniesie ponad 2,1 mln złotych, ale samorząd kosztami zadania z inwestorem podzielił się po połowie. W ramach prac na całej długości ulicy Paderewskiego rozebrana zostanie nawierzchnia ze starych płyt betonowych, które następnie zastąpi kostka betonowa. Ponadto powstanie chodnik dla pieszych oraz wygodna ścieżka rowerowa. Termin zakończenia inwestycji planowany jest na czerwiec 2022 roku.

Stare płyty betonowe na ulicy Paderewskiego zastąpi kostka betonowa.

Roboty odbędą się także na ulicy Migdałowej w południowej części Kobylnicy. Zadanie zakłada budowę jezdni z kostki betonowej wraz z sięgaczami do prywatnych posesji i kanalizacją deszczową.

W dalszym ciągu kontynuowane są inwestycje rozpoczęte w poprzednich miesiącach. Praktycznie w całości zakończono przebudowę Sportowej, którą udostępniono już dla ruchu samochodowego. Obecnie prace w zakresie robót ziemnych toczą jeszcze się przy Wodnej. Widać także postęp przy remoncie ulic Leśnej, Krótkiej i Słonecznej. Modernizacji udało się poddać ostatnią z nich, a przebudowa dwóch następnych zacznie się zaraz po wykonaniu kanalizacji deszczowej.

Na ulicy Migdałowej wybudowana zostanie nawierzchnia z kostki betonowej.

Słupia w obiektywie

„Rzeka Słupia z nami na co dzień" - pod takim hasłem do 10 września trwa konkurs fotograficzny ogłoszony w ramach projektu „Sporty wodne w Gminie Kobylnica – 2021". Jego organizatorem jest Stowarzyszenie Sołtysów Gminy Kobylnica oraz „Powiatowa" Spółdzielnia Socjalna w Kwakowie.

Celem konkursu jest promocja przyrody i krajobrazu rzeki Słupia wraz z przystaniami kajakowymi. Wystarczy chwycić aparat w dłonie i uwiecznić na zdjęciach otaczające rzekę piękno natury. Konkurs odbywa się pod patronatem Starosty Słupskiego, który ufundował trzy pierwsze nagrody. A już 18 września w Starostwie Słupskim i Gminnym Centrum Kultury w Kobylnicy odbędzie się wernisaż wyróżnionych w konkursie prac.

Więcej szczegółów dotyczących udziału w konkursie można znaleźć na stronie internetowej www.kobylnica.pl

Święto 7. Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża

Uroczysty apel, wręczenie awansów, odznak oraz defilada to tylko niektóre z elementów święta 7. Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża im. Gen. Bryg. Stanisława Grzmota-Skotnickiego, które odbyło się w koszarach „Niebieskich beretów" w Słupsku. Podziękowania dla dowódcy Brygady osobiście złożył Wójt Gminy Kobylnica.

Najważniejszym wydarzeniem podczas tegorocznych obchodów święta Brygady była ceremonia wręczenia Chorągwi Wojska Polskiego dla 7. PBOW, 1. batalionu zmechanizowanego w Lęborku oraz 3. batalionu zmechanizowanego w Trzebiatowie. Odbyła się również promocja żołnierzy na pierwszy stopień podoficerski. Ponadto kilkunastu żołnierzy brygady zostało uhonorowanych: Odznakami Honorowymi Wojsk Lądowych, tytułem Honorowym Zasłużony Żołnierz RP, Pismem pochwalnym ze zdjęciem wyróżnionego żołnierza na tle sztandaru wojskowego oraz Odznakami Pamiątkowymi 7. PBOW.

Widzowie podczas uroczystości mogli podziwiać defiladę, sprzęt bojowy, pokazy judo, czy bojowych działań żołnierzy.

Po uroczystym apelu Wójt Gminy Kobylnica przekazał podziękowania dla dowódcy 7. PBOW w Słupsku za wszystkie działania, podejmowane przez żołnierzy w czasie walki z COVID-19.

WYWIAD KURIERA

Przed pandemią ochronią nas szczepionki

Rozmowa z dr. n. med Wojciechem Homendą, specjalistą chorób wewnętrznych, hematologii, transplantologii klinicznej, ordynatorem Oddziału Hematologii i Transplantacji Szpiku oraz dyrektorem do spraw lecznictwa w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Janusza Korczaka w w Słupsku.

- Wiele osób nadal obawia się szczepienia przeciw Covid. Jak tłumaczą wynika to z tego, że szczepionka nie została dostatecznie przebadana, wyprodukowana została w dość krótkim czasie i obawiają się powikłań, które mogą pojawić się po wielu latach. Czy rzeczywiście jest się czego obawiać?

- Szczepienia przeciwko Covid-19 są jedyną znaną obecnie metodą leczenia tej infekcji. Technologia tworzenia tej szczepionki pozyskiwana była z innych znanych obecnie technologii szczepionek wektorowych, które są z powodzeniem stosowane, a także z nowej generacji szczepionek tzw. messenger RNA, które były przebadane w onkologii, min. w przypadku tak groźnej choroby jak czerniak. Nieprawdą jest więc, że są to nowe, niesprawdzone technologie. Uważam, że z wielkim szacunkiem trzeba traktować firmy, które w tak trudnym momencie pandemii tak szybko wyprodukowały potrzebne szczepionki. Ponadto szczepionki przeciw Covid-19 jak każde inne musiały przejść badania kliniczne i trzeba zdecydowanie powiedzieć, że działania uboczne, które ma każdy lek, są mniejszym złem, niż przechorowanie koronawirusa.

- Niektórzy bardziej boją się szczepionki przeciw koronawirusowi, niż zarażenia się wirusem. Jaki jest mechanizm działania szczepionki na koronawirusa? Czy jest taki sam, jak w przypadku innych znanych nam szczepionek?

- Z medycznego punktu widzenia zdecydowanie bardziej bałbym się skutków przechorowania koronawirusa, niż przyjęcia szczepionki. Nie znamy konsekwencji długofalowych przechorowania koronawirusa. Natomiast już na moim oddziale widzę takie następstwa powirusowe jak wzrost zachorowań na nowotwory krwi i na chłoniaki. Pomijam już poważne powikłania płucne, czasami nie do wyleczenia. Niektóre publikacje mówią o większym ryzyku wystąpienia cukrzycy, czy powstawania nowotworów po przechorowaniu koronawirusa. Natomiast mechanizm działania nowoczesnych szczepionek jest na tyle bezpieczny, że w porównaniu do ciężkości przebiegu choroby nie należy mieć absolutnie żadnych wątpliwości, czy się szczepić.

- Czy możemy stwierdzić, że ta szczepionka przeciwko COVID nie będzie miała w przyszłości negatywnych skutków ubocznych?

- Należy to porównać do innych szczepionek, bo ich działanie nie różni się między sobą. Oczywiście istnieją pewne zaburzenia immunologiczne, które mogą być przez szczepionki generowane, jednak to pojedyncze przypadki, które i tak udaje nam się skutecznie opanować. Są one zdecydowanie mniejszym złem, niż przebycie infekcji COVID-19.

- Pojawiają się nowe mutacje SARS-CoV-2 i na nowo budzą one niepokój. Czy w związku z tym szczepienia mają sens? Chronią nas przed zachorowaniem?

- W związku z tym, że pojawiają się nowe mutacje, tym bardziej powinniśmy się szczepić. Ponieważ im szybciej jako populacja się zaszczepimy, tym szybciej zwalczymy pandemię. Mimo że nowe mutacje są mniej wrażliwe na stosowane teraz szczepionki, to udowodniono, że osoby zaszczepione, a zarażone mutacją koronawirusa, chorują zdecydowanie łagodniej. Teraz trwa więc wyścig pomiędzy szybkością mutowania wirusa, a prędkością szczepień populacji ludzkiej. Powinniśmy więc szczepić się jeszcze szybciej, by wygrać.

- Jak w takim razie przekonać, tych nieprzekonanych?

- Ja spotkałem wielu sceptyków i przeciwników szczepień. Najważniejsza jest merytoryczna, spokojna rozmowa. Jednak, gdy ktoś jest skupiony tylko na negowaniu i nie ma wiary we współczesną medycynę, to będzie trudny do przekonania. Ja jednak widziałem wiele osób młodych, wcześniej całkowicie zdrowych, a bardzo ciężko chorujących na koronawirusa, więc jako lekarz propaguję szczepienia jako dobrodziejstwo ludzkości. Innej drogi do pokonania pandemii nie ma. Myślę, że przez wiele najbliższych lat nie znajdziemy leku na koronawirusa i uratują nas przed nim jedynie szczepionki.

„Teraz trwa wyścig pomiędzy szybkością mutowania wirusa, a prędkością szczepień populacji ludzkiej. Powinniśmy więc szczepić się jeszcze szybciej, by wygrać".

- Eksperci zapowiadają kolejną falę pandemii? Co możemy zrobić, aby się przed nią uchronić?

- Jest pewne, że kolejna fala nadejdzie, i oczywiście nie pozostaje nam nic innego jak się szczepić. Doraźnie przed wzrostem zachorowań będą nas chronić obostrzenia takie jak zakrywanie ust i nosa, utrzymywanie dystansu, badanie się osób podejrzewających chorobę.

- Jak długo może jeszcze potrwać pandemia?

- Wszystko jest w naszych rękach. Z tego co wiemy, sporo osób w Polsce przechorowało koronawirusa, w tym również bezobjawowo. Wielu z nas posiada więc jeszcze przeciwciała. Do tego dochodzą osoby zaszczepione, więc możemy mieć nadzieję, że w naszym kraju pandemia nie będzie rozwijała się tak gwałtownie jak wiosenna fala. Widzimy, że w krajach, gdzie szczepi się więcej osób niż u nas, mniej pacjentów trafia do szpitali, mniej choruje ciężko. Niestety, okres wakacyjny nie sprzyja izolacji, więc musimy być czujni. Ja wierzę że pandemię mogą zatrzymać tylko masowe szczepienia.

Białe Bociany rozdane

Starosta słupski wręczył statuetki oraz wyróżnienia działaczom kultury. Wśród wyróżnionych znalazł się Grzegorz Jopek, pracownik Gminnego Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy.

Gala wręczenia Białych Bocianów odbyła się w odrestaurowanym pałacu w Damnicy. To nagrody przyznawane co roku przez Starostę Słupskiego twórcom i działaczom za zasługi i osiągnięcia w dziedzinie kultury lub ochrony dóbr kultury.

Statuetki w tym roku powędrowały do Marianny Płoszaj, Katarzyny Wiśniewskiej oraz Katarzyny Nazaruk. Natomiast wśród osób wyróżnionych znalazł się Grzegorz Jopek, pracujący na co dzień w Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy. Doceniony został za połączenie pasji artystycznych z działaniami zawodowymi, społecznymi oraz za upowszechnianie kultury na terenach wiejskich. Serdecznie gratulujemy wyróżnienia.

Srebrna Sieć II

W związku z realizacją Projektu „Srebrna Sieć II" w miejscowości Widzino od czerwca 2021 funkcjonuje Klub Seniora. Osoby w wieku 60+ mają możliwość skorzystania z oferty szkoleń, oraz spotkań o charakterze artystycznym, sportowym lub kulinarnym. Dla uczestników Klubu Seniora przewidziano również inne atrakcje w formie wycieczek oraz spotkań z seniorami z innych gmin z terenu Powiatu Słupskiego jak np. Piknik Senioralny w Główczycach, który odbył się 15.08.2021r. lub Piknik Senioralny zaplanowany na 10.09.2021r. w Obłężu.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kobylnicy w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia do Klubu Seniora.

W celu przystąpienia do Klubu Seniora prosimy o kontakt z animatorem lokalnych usług opiekuńczych w Gminie Kobylnica, panią Joanną Nowe na numer 59 842 96 16 lub 59 842 99 75 w godzinach od 7:30 do 9:30 od poniedziałku do piątku.

Projekt „Srebrna Sieć II" realizowany jest w ramach Priorytetu 6 – Integracja, Działania 6.2. Usługi społeczne, Poddziałania 6.2.2. Rozwój usług społecznych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014 – 2020. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Całkowity koszt Projektu wynosi 4 290 086,50 zł. w tym dofinansowanie wynosi 4 075 582,17 zł.

Wspomnienie

13 sierpnia na słupskim cmentarzu pożegnaliśmy Mariusza Pawłowskiego (1960-2021), dyrektora Szkoły Podstawowej im. Polskich Noblistów w Sycewicach. Mariusz Pawłowski na zawsze pozostanie w pamięci, wspomnieniach i sercach wielu pokoleń uczniów, ich rodziców, pedagogów, ale także mieszkańców Gminy Kobylnica, na rzecz których pracował jako dyrektor szkoły, nieprzerwanie od 31 lat od 1991 roku. Nigdy nie zapomnimy jego zaangażowania, otwartości, a także pogody ducha mimo licznych problemów, z którymi musiał się mierzyć zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym. Był ogromnym przyjacielem sportu, przyczynił się także do powstania Uczniowskiego Klubu Sportowego Sparta. Potrafił motywować dzieci i młodzież do działania. Był niezapomnianym pedagogiem. Serdecznie dziękujemy za wielkie serce!

Redakcja „Kuriera Sołeckiego"

Integrowali się młodzi druhowie

Trzy drużyny reprezentowały Gminę Kobylnica podczas Powiatowych Zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, które odbyły się w Jezierzycach. To doskonała okazja do integracji młodych strażaków ochotników.

Zawody zostały rozegrane w dwóch konkurencjach: ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza z przeszkodami. Udział w nich wzięło 18 drużyn MDP OSP z Powiatu Słupskiego. Naszą gminę reprezentowały: MDP OSP Sycewice, MDP OSP Kruszyna oraz drużyna z MDP OSP Lubuń. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy.

Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Słupsku, Powiat Słupski oraz Gmina Słupsk. Rozegrane zostały według regulaminu CTIF, czyli regulaminu tradycyjnych międzynarodowych zawodów pożarniczych.

Policjanci uczcili swoje święto

Z udziałem przedstawicieli samorządów, dowódców jednostek garnizonu słupskiego oraz przedstawicieli Armii Stanów Zjednoczonych odbyły się tegoroczne obchody Święta Policji w Szkole Policji w Słupsku. Całość uświetniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Święto Policji obchodzone jest na pamiątkę przyjęcia przez Sejm Rzeczypospolitej ustawy powołującej do życia Policję Państwową. Odbyło się to 24 lipca 1919 roku. W trakcie obchodów w Szkole Policji w Słupsku wręczono odznaczenia, medale, awanse na stanowiska oraz wyższe stopnie służbowe.

Na zakończenie uroczystości pokaz musztry paradnej zaprezentowała Orkiestra Reprezentacyjna Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

W obchodach Święta Policji uczestniczył także Leszek Kuliński, Wójt Gminy Kobylnica, który na ręce Komendanta insp. Piotra Cekały przekazał życzenia, gratulacje oraz podziękowania za wysiłek włożony w kształcenie młodych adeptów policyjnego rzemiosła.

Za trud, zaangażowanie, upór i determinację w codziennej służbie, Wójt w imieniu mieszkańców Gminy Kobylnica podziękował także funkcjonariuszom i pracownikom Posterunku Policji w Kobylnicy.

Żyj ekonomicznie! *To się opłaca!*

Już od września w naszej Gminie rusza akcja edukacyjna dla wszystkich mieszkańców propagująca sposoby na skuteczne zmniejszanie ilości odpadów powstających w naszych domach. Góry odpadów z roku na rok rosną i generują coraz większe koszty prowadzenia systemu gospodarki odpadowej.

Zapobiegać powstawaniu odpadów możemy już w domu, a nawet wcześniej, bo w trakcie robienia zakupów. Są to naprawdę proste działania niewymuszające od nas dodatkowych nakładów finansowych ani dodatkowego czasu.

Szanowni Mieszkańcy GMINY KOBYLNICA,

oto przykładowe rady jak możemy zredukować ilość powstających odpadów i lepiej wykorzystywać odpady już wytworzone:

większe opakowania = mniej odpadów
większe opakowania = tańsze zakupy

korzystaj z przedmiotów wielorazowego użytku

1. Unikaj niepotrzebnych opakowań:

- Kupuj artykuły codziennego użytku takie jak proszek do prania czy woda mineralna w większych opakowaniach. Wystarczy ich na dłużej, a w konsekwencji powstanie mniej odpadów opakowaniowych.
- Nie kupuj artykułów, które są niepotrzebnie zapakowane w kilka opakowań.
- Staraj się wybierać żywność bez plastikowych lub styropianowych opakowań, nie pozwalaj pakować każdego artykułu spożywczego do osobnej torebki.
- Zwróć uwagę na to jak jest opakowany produkt, który kupujesz. Opakowanie powinno być zrobione tak by wykorzystywać możliwie najmniej materiału.

2. Unikaj artykułów jednorazowych:

- Na zakupy zabierz ze sobą torbę i woreczki wielokrotnego użytku. Zrezygnuj z używania foliowych reklamówek. Pamiętaj, że czas rozkładu folii to kilkaset lat. Każda torba jednorazowa czy woreczek w sklepie to dodatkowy koszt i dodatkowy odpad.
- Organizujesz grilla? Nie używaj jednorazowych sztućców, kubków i talerzyków. Są nieeleganckie i szybko trafiają do kosza.
- Urządzając przyjęcie pamiętaj o tym by używać serwetek i obrusów materiałowych, dzięki nim chronisz środowisko. 6 serwetek z materiału zastępuje 6000 papierowych serwetek.
- Ręczniki papierowe zastąp ręcznikami materiałowymi.
- Używaj długopisów z wymiennym wkładem. Zastępują 12 długopisów jednorazowych.
- Zamiast zwykłych baterii stosuj akumulatorki.
- Unikaj jednorazowych maszynek do golenia, zapalniczek – przedmioty te mają swoje wielorazowe, trwałe i tańsze odpowiedniki.

3. Wykorzystuj produkty ponownie. Podarujesz im w ten sposób drugie życie:

- Niepotrzebne ubrania, urządzenia, meble oddaj komuś, kto ich potrzebuje.
- Zepsute urządzenia, jeśli to możliwe, spróbuj naprawić.
- Opakowania po zużytych produktach możesz użyć do przechowywania różnych drobiazgów, żywności albo uprawiania domowego ogródka.
- Jednorazową reklamówkę wykorzystaj ponownie na przykład jako worek na śmieci.

4. Oszczędzaj papier:

- Wszystkie kartki, zanim je wyrzucisz, zapisz po obydwu stronach.
- Do wycierania naczyń używaj materiałowych ręczników, zamiast papierowych.
- Drukuj dokumenty dwustronnie lub używaj papieru zadrukowanego jednostronnie jako brudnopisu.
- Zachowaj do ponownego użycia tekturowe pudła oraz papier opakowaniowy.
- Kupuj materiały papiernicze produkowane z materiałów recyklingowych.
- Nie drukuj e-maili.
- Kupuj bilety online, zrezygnuj z tych drukowanych.
- Korzystaj z biblioteki i kupuj używane podręczniki. W ten sposób oszczędzasz pieniądze i pomagasz ratować lasy.

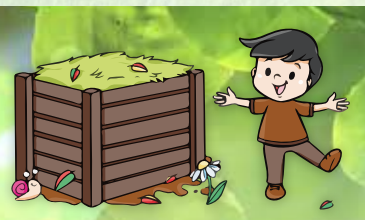

5. Nie marnuj żywności:

- Kupuj tylko tyle ile naprawdę potrzebujesz – nie będziesz musiał jej wyrzucać.
- Kompostuj odpady biodegradowalne. Kompostowanie jest najbardziej przyjaznym w przyrodzie sposobem na zmniejszenie ilości odpadów. Ponowne wykorzystanie frakcji bio pozwala na wyprodukowanie naturalnego nawozu, kompostu lub biogazu.

6. Powstające odpady – segreguj. Odpady to nie śmieci – to cenny surowiec.

Korzyści jakie płyną z segregacji odpadów, to przede wszystkim:

- zmniejszenie ilości odpadów, jakie trafiają na składowisko,
- ograniczenie eksploatacji zasobów naturalnych poprzez wykorzystanie w produkcji surowców wtórnych.

Na pewno nie są to wszystkie pomysły na zmniejszenie ilości odpadów.

Zastosuj się do naszych rad i pomyśl, co jeszcze możesz zrobić.

Inspiruj innych swoimi proekologicznymi działaniami – im nas więcej tak działających, tym mniej odpadów.

BAJKA

jak banasiowy song

(Publikowana treść jest prywatną opinią autora)

Tadeusz Gawlik
tadgaw@wp.pl

Spece od finansów twierdzą niewzruszenie, że w księgowości po to są konta paragrafy i rozdziały, żeby NIK nie wiedział gdzie się pieniążki podziały. I tak proszę Państwa powstała Najwyższa Izba Kontroli. Najwyższa powiadam ino dlatego, że nic wyższego od najwyższego nie istnieje. Zgodnie z Konstytucją Najwyższa Izba Kontroli ma prawo i obowiązek kontrolować działalność organów administracji rządowej, Narodowego Banku Polskiego, państwowych osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności ich działania. To jednak wcale nie znaczy, że wolno jej wszystko! Istnieją bowiem władcy absolutni, którzy jej szefów mogą nominować i w specjalnym trybie odwoływać. Żeby go powołać przez politycznie podporządkowany jedynej słusznej partii Sejm RP, wystarczy nazwać go „kryształowym". Później kiedy staje się „pancernym", wyjmuje się z szafy dawno znane haki i występuje się do politycznie podporządkowanej pani marszałek tegoż sejmu o uchylenie mu immunitetu i droga do mamra otwarta. Tak się jakoś dziwnie złożyło, że 23 lipca roku pańskiego 2021, Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało na lotnisku w podkrakowskich Balicach syna szefa Najwyższej Izby Kontroli Jakuba B. (tak ponoć należy pisać o domniemanych podejrzanych). Założono mu stalowe bransoletki choć nijakiego oporu władzy Najjaśniejszej Rzeczpospolitej nie stawiał. Złożyło się dziwnie, powiadam, bo w tym samym czasie poseł do Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej, przewodniczący partyjnej frakcji Solidarna Polska, Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny w jednym, Zbigniew Ziobro wystąpił do marszałek sejmu Elżbiety Witek z wnioskiem o uchylenie mandatu tatusiowi podejrzanego, który też o malwersacje ponoć posądzany jest. Aliści trudno nie zauważyć, że tata przypadkiem piastuje fuchę prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Chyba nikt nie zapomni gorącej owacji jaką zgotowano „kryształowemu" Marianowi po jego wyborze na szefa Najwyższej Izby Kontroli. Serdeczności i ogromne gratulacje składali wszyscy ministrowie z premierem rządu włącznie. Klepaniu po plecach i ramionach nie było końca. Nie da się też nie zauważyć, że większość gratulantów, przynajmniej ci dopuszczeni do informacji klauzulowanych jako tajne, poufne etc., posiadali wiedzę tajemną o przynajmniej dziwnych biznesowych powiązaniach Mariana Banasia, tym bardziej, że właśnie wtedy ujawnili je reporterzy TVN. W cywilizowanych krajach podejrzanego o jakieś przekręty obywatela wzywa się, zgodnie z procedurą na prokuratorskie przesłuchanie nie robiąc na lotnisku publicznej hecy godnej seryjnego mordercy z kałasznikowem w ręku. Wspomnieć tu trzeba, że nie była to pierwsza prowokacja wobec rodziny Prezesa NIK-u. W dniu 15 maja tego roku szef NIK Marian Banaś zorganizował konferencję, podczas której zaprezentował raport Izby w sprawie organizacji wyborów korespondencyjnych. Wszystkie delegatury NIK w kraju otrzymały fałszywy mail, w którym ponoć Jakub Banaś informował: „Chcę popełnić samobójstwo. Wysadzę dom". Mail stał się pretekstem do odwiedzin policji w domu syna Mariana Banasia. Tymczasem Prokuratura Krajowa zamierza postawić Marianowi Banasiowi kilkanaście zarzutów, w tym podanie nieprawdy w oświadczeniach majątkowych i deklaracjach podatkowych. Zarzuty te były, a przynajmniej powinny być znane służbom na długo przed jego powołaniem na wysoki urząd Prezesa NIK. Marian Banaś wszak sroce z pod ogona nie wypadł. Przed powołaniem na funkcję Prezesa NIK, był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, szefem Służby Celnej, sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, szefem Krajowej Administracji Skarbowej i ministrem finansów w rządzie Mateusza Morawieckiego, zawsze „kryształowy"! Posiadanie wiedzy tajemnej o domniemanych nadużyciach Mariana Banasia dawało jego partyjnym promotorom gwarancję nietykalności i pobłażania wobec niezgodnych z prawem poczynań władzy. Donald Tusk powiada, że prezesa NIK należy traktować jako politycznego „świadka koronnego", który chce zeznawać w sprawie mafii politycznej, której był uczestnikiem i jak każdy świadek koronny, wymaga on ochrony. Można jednak domniemywać, że najlepiej się sprawdzi na swoim dotychczasowym stanowisku, którego ani totalnej władzy ani totalnej opozycji zawdzięczać nie musi.

Okiem WÓJTA

Szanowni Państwo,

Zwracam się do Państwa w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Minęły wakacje, które mam nadzieje spędziliście Państwo i Wasze pociechy miło, rodzinnie i na pewno bezpiecznie. Koniec wakacyjnej laby zapowiada nieunikniony powrót do szkoły. Postarajmy się wszyscy, żeby był jak minione wakacje - miły i bezpieczny. Większość dzieci i młodzieży tęskni od dawna za szkołą przez pandemiczny lockdown i zdalną bądź hybrydową naukę. Sądzę jednak, że przez niefrasobliwy stosunek do powszechnego szczepienia stwarzamy jako społeczeństwo szczególny impuls do powrotu, jakże już znienawidzonego, wirusa. Turystyczne wojaże, nieuświadomiona odpowiedzialność, a także, muszę to tak nazwać, zwykła ludzka głupota, mogą spowodować czwartą falę pandemii w jej najgorszym wydaniu. Fala ta może zbiec się z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym. Na pandemię medycyna znalazła już skuteczny środek. Starajmy się go wykorzystać dla dobra nas samych, naszych bliskich i szeroko pojmowanego społeczeństwa. Szczepmy się wszyscy! To właśnie brak pozytywnego stosunku do szczepień może spowodować, że nasze pociechy wrócą z nowym rokiem do szkoły, ale tradycyjne, stacjonarne nauczanie z czasem zostanie drastycznie przerwane. Szczepionka da nam samym poczucie bezpieczeństwa i spokoju w normalnym funkcjonowaniu naszych rodzin. Zamknięte w przyszłości szkoły obok traumy, jaką przyniosą młodemu pokoleniu, mogą wpłynąć też radykalnie na nasz status społeczny i zawodową aktywność. Miejmy też na uwadze troskę o zdrowie naszych sąsiadów, usługodawców, pracowników handlu, animatorów kultury, służb sanitarnych i porządkowych. Ich zdrowie również jest w naszych rękach. Nie słuchajmy więc grupy antyczczepionkowców! Korzystajmy z wiedzy autorytetów medycznych, profesorów wyższych uczelni medycznych, wirusologów i klinicystów.

Szanowni Państwo

Wciąż czyhający wirus COVID-19 to nie jedyna troska i wyzwanie, z jakim się przyjdzie borykać nam i pracownikom oświaty w nowym roku szkolnym. Niemal każdy minister edukacji od początku transformacji ustrojowej, niezależnie od tego, z jakiej partii pochodził, brał sobie za punkt honoru przeprowadzenie własnej, autorskiej reformy szkolnictwa i szeroko rozumianej oświaty. Żadnemu z nich nie przyszło do głowy, że swoje eksperymenty przeprowadzają na polskich dzieciach i młodzieży. Przed nami kolejna zmiana podstawy programowej, która spowoduje, że w podręcznikach i kanonie obowiązkowych lektur zaczną się pojawiać nowe treści, nowi bohaterowie i nowe idee. Młodzież zacznie się uczyć historii Polski XX i XXI wieku, wkuwać życiorysy współczesnych bohaterów, choć nadal trwają spory, którzy z nich tymi bohaterami rzeczywiście są. I chociaż jestem zwolennikiem rozszerzenia zakresu kształcenia o treści dotyczące najnowszej historii, bo rzeczywiście dotychczasowa podstawa programowa zbyt pobieżnie traktuje wydarzenie po II Wojnie Światowej, to jednak obawiam się, iż w zmianie tej nie o historię, a o politykę chodzi. Tymczasem treści, których w szkołach uczymy nasze dzieci, powinny być wolne od bieżących sporów politycznych.

Szanowni Państwo

Bądźmy mądrzy przed szkodą. Dziś mamy jeszcze czas i szansę na pełne zaszczepienie naszej lokalnej społeczności i radykalne zmniejszenie prawdopodobieństwa powrotu pandemii w jej gorszej wersji. Dostęp do szczepień jest obecnie szybki, łatwy i bezproblemowy. Jeśli nawykliśmy każdy kataklizm i zarazę nazywać dopustem i karą boską, to przyjmijmy szczepionki jako błogosławieństwo boże, wszak nic bez Jego woli ponoć wydarzyć się nie może. Ja nie jestem zwolennikiem szczepień obowiązkowych, ale nie widzę też powodu dla którego antyszczepionkowcy mają narażać na utratę zdrowia i życia tę świadomą część społeczeństwa, w tym dziatwę i młodzież szkolną. Problem staje się coraz bardziej palący, bo antyszczepionkowi frustraci weszli na drogę terroryzmu, atakują służby sanitarne podpalają punkty szczepień i siedziby Sanepidu. Może nadszedł jednak czas, by wzorem Francuzów wprowadzić dotkliwe ograniczenia dla osób które nie zaszczepiły się na COVID-19, nie mając ku temu żadnych przeciwwskazań zdrowotnych. Ten plan we Francji zadziałał bardzo skutecznie wysokim wzrostem zainteresowania szczepionkami. Jeśli nasz obywatel otrzyma zakaz pojawiania się w restauracji, kinie, teatrze, a nawet u dentysty być może szybciej będzie skłonny wysłuchać głosu medycznych autorytetów, z pozytywnym skutkiem dla swego zdrowia i zdrowia współobywateli. Na pewno jednak nadszedł czas na radykalną rozprawę z tymi, którzy zagrażają bezpieczeństwu narodowemu. Antyszczepionkowcy weszli już na ścieżkę radykalnego terroryzmu, atakując pracowników służby zdrowia oraz obiekty związane z ochroną naszego zdrowia i życia. Mam Szanowni Państwo nadzieję, że w niedługim czasie wszystko wróci do normy. Wspólnie trzymajmy za to kciuki!

Jeszek Kuliński

Jubileusz Kuriera Sołeckiego. Od 20 lat dla Was!

Miesięcznik Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica, nawet w czasach nowoczesnych technologii, wciąż pozostaje dla mieszkańców ważnym źródłem informacji. Spotkanie podsumowujące dwie dekady istnienia gazety odbyło się 24 lipca w Lubuniu.

Zaproszenie do udziału w wydarzeniu przyjęły osoby, które związane były z gazetą od pierwszych wydań, jak również członkowie redakcji, którzy tworzyli Kuriera Sołeckiego w kolejnych latach. Z rąk władz gminy oraz stowarzyszenia otrzymały pamiątkowe grawertony, które były formą podziękowania za ich zaangażowanie w tworzenie i rozwój wydawnictwa. Uhonorowani zostali również ludzie oraz instytucje wspierające istnienie Kuriera. Rozstrzygnięto także konkurs na logo Stowarzyszenia – autorem najlepszego projektu wybrano Arkadiusza Szadkowskiego. Sobotnie uroczystości uświetniły występy artystyczne a wszyscy zgromadzeni mogli poczęstować się słodkim tortem.

Początki Kuriera Sołeckiego sięgają roku 2001 i są ściśle związane z powołaniem Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica, które stało się przyszłym wydawcą miesięcznika. Powodem, dla którego zdecydowano się na wydawanie własnej gazety, była chęć jeszcze skuteczniejszego docierania do mieszkańców z ważnymi i cennymi informacjami. Formalne decyzje zapadły podczas I Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica, które odbyło się 21 maja.

- Od początku zdecydowano, że treści publikowane w Kurierze Sołeckim obejmować będą informacje i zagadnienia związane z problematyką społeczną, gospodarczą i samorządową. Pierwszy numer ukazał się w lipcu 2001 roku. Redaktorem Naczelnym wybrano Józefa Brodę, natomiast za wydruk odpowiedzialny był Zakład Poligraficzny „Grawipol", który do dziś funkcjonuje w Słupsku. To, co znalazło się w gazecie, to efekt pracy śp. Tomasza Włodkowskiego i Tadeusza Gawlika. Pierwsze wydanie gazety jest jeszcze dostępne w zbiorach Gminnej Biblioteki Publicznej w Kobylnicy – wspominał Marek Olech, prezes Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica.

Kurier Sołecki nigdy nie był tylko liczącym kilkanaście stron wydawnictwem. Od dwudziestu lat, choć w zmienionym składzie, cała redakcja starała się, by każdego miesiąca czytelnicy otrzymywali faktyczny obraz tego, co dzieje się w gminie, którą zamieszkują. Gazeta miała – i nadal ma - informować, tłumaczyć, wyjaśniać, czasem piętnować i wskazywać na problemy.

- Przez te dwadzieścia lat udało się zbudować solidną i rozpoznawalną markę wydawnictwa, na które czekamy. Takiego, które dla wielu z nas jest cennym źródłem informacji o gminie, regionie i obecnej sytuacji – podkreślał Wójt Gminy Kobylnica Leszek Kuliński. Kurier ma jednak w sobie jeszcze jedną, bardzo ważną wartość. Wiele osób może nie zwracać na to uwagi, jednak gazeta łączy w sobie funkcję informacyjną z mocną misją budowania naszej lokalnej tożsamości. Właściwie w każdym wydaniu możemy przeczytać ciekawe rozmowy z naszymi mieszkańcami, w których odkrywają swoje pasje, zainteresowania, talenty. To te elementy ich życia, o których rzadko mówią, piszą, a już w ogóle się nie chwalą. Tymczasem okazuje się, że osób o imponującym talencie malarskim, które zdobywają nagrody, pasjonatów historii, których zbiory robią wrażenie – jest wielu. Nieco skryci, ale niezwykle interesujący. Gdy opowiadają o tym, czym się zajmują poza codziennymi obowiązkami, ze zwykłego tekstu wyłania się pełna pasji opowieść o naszym sąsiedzie, którego często widujemy w parku, na spacerze czy podczas prac w ogrodzie – dodawał.

Przez ostatnie lata kolegium redakcyjne tworzyli Tadeusz Gawlik i Grzegorz Jopek. Zaangażowani w przygotowywanie treści byli pracownicy urzędu oraz jednostek podległych, sołtysi i sami mieszkańcy. Redaktorem prowadzącym był Karol Kotusiewicz. Gazeta ukazuje się w nakładzie 2000 egzemplarzy.

Święto Plonów za nami

W ostatnią niedzielę sierpnia rolnicy z Gminy Kobylnica świętowali zakończenie żniw. Podczas uroczystości wręczone zostały także nagrody w konkursie „Piękna Wieś", wybrano również najpiękniejsze wieńce oraz chleby dożynkowe. Na zakończenie uroczystości na scenie wystąpili Mezo oraz zespół Top One.

Tegoroczne Gminne Święto Plonów rozpoczęło się Mszą Świętą polową, którą odprawiono na terenie dożynkowym przy Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy. Zgodnie ze zwyczajem po Mszy nastąpiło uroczyste otwarcie dożynek, a zebranych gości przywitał Wójt Gminy Kobylnica. Po oficjalnych przemówieniach, w których podziękowano za ciężką pracę rolników, nastąpiło przekazanie chleba Wójtowi i Przewodniczącemu Rady Gminy Kobylnica. Tradycyjnie przekazania dokonali Starostowie Dożynek, którymi w tym roku zostali Państwo Filip i Roberta Tates z Lulemina.

W trakcie obchodów dożynkowych wręczono nagrody w konkursie „Piękna Wieś". Pierwsze miejsce w kategorii „zagroda nierolnicza" zdobył Dariusz Dumanowski z Kwakowa, a w kategorii „budynek wielorodzinny" nagroda trafiła do Wspólnoty Mieszkaniowej Słonowice 13.

Kolejnym punktem obchodów dożynkowych było uroczyste przyznanie nagród za wieńce i chleby dożynkowe. Pierwsze miejsce w kategorii wieńców tradycyjnych zdobyło sołectwo Sycewice, którego nietuzinkowe wykonanie zostało uznane przez jury jednogłośnie. Drugie miejsce zajęło sołectwo Reblino, a trzecie – Koło Gospodyń Wiejskich z Widzina. W kategorii Wieńców Niekonwencjonalnych zwyciężyło sołectwo Kończewo, kolejne miejsca zdobyły natomiast Stowarzyszenie „Aktywni Mieszkańcy Gminy Kobylnica" oraz Krystyna Prusarczyk.

W konkursie na chleb dożynkowy główny laur trafił do sołectwa Kończewo. Drugie i trzecie miejsca zajęły kolejno sołectwo Kruszyna i Lulemino.

Podczas wydarzenia wystąpili Góralska Hora oraz Polaniorze z Gminy Kościelisko, którzy jak zawsze porwali publiczność tańcem i energetyczną muzyką góralską. Na scenie zaprezentowały się również zespoły: Raj Power i zespół wokalny AleBabki. Dodatkowo znane szlagiery wykonała lirycznie Anna Poźlewicz.

Jednym z punktów programu był Turniej Sołectw Gminy Kobylnica, w którym reprezentanci sołectw rywalizowali m.in. w przeciąganiu liny, rzucaniu ciężkim wałkiem, wbijaniu gwoździa, a nawet dojeniu mechanicznej krowy. Doping mieszkańców sołectw kibicujących swoim drużynom nie miał końca. Finalnie najlepsza w zawodach okazała się drużyna z sołectwa Kruszyna, które wyprzedziło na podium Widzino i Reblino.

Finał obchodów Święta Plonów rozpoczął się koncertem MEZO, który wykonał specjalnie dla gości Dożynek swoje największe hity znane z radia i ogólnopolskich festiwali. Gości dożynkowych obchodów pożegnał zespół Top One.

Folkowo w Gminie Kobylnica

Ostatnia sobota sierpnia w Kobylnicy upłynęła pod znakiem dobrej zabawy, w ramach której połączyliśmy miejscowy folklor z nowomiejską tradycją. A wszystko to przy dźwiękach niezwykle energetycznej muzyki, jaką można było usłyszeć w trakcie Festiwalu Nowego Folkloru „Miasto - Wieś".

Festiwal w Kobylnicy ukazał wspólne inspiracje pochodzące z dwóch, wydawać by się mogło, obcych sobie światów. Doskonałym przykładem na to może być muzyka, która bardzo często wzajemnie inspiruje zespoły pochodzące z różnych, często odległych od siebie stron.

Na rozgrzewkę na scenie Festiwalu wystąpił przybyły prosto z zaprzyjaźnionej gminy Kościelisko, zespół Polaniorze. Goście z odległych Tatr zaprezentowali naszym mieszkańcom energię góralskiego folkloru pełnego tańca i muzyki. Następny gość - zespół Kurna Chata dostarczył wszystkim klimatów ludowych pieśni w połączeniu z piosenkami w stylu folk. Oba zespoły w widoczny sposób nie boją się eksperymentować z różnym gatunkami muzyki, co wnosząc po reakcji, bez wątpienia docenili również wszyscy zebrani pod sceną.

W trakcie festiwalu zagrały także zespoły z Kobylnicy: grający muzykę folk rock i łączący polskie piosenki biesiadne ze znanymi przebojami rock'n'rolla zespół Kobylnica, następnie żeński zespół wokalny AleBabki oraz wykonujący muzykę ludową i taneczno- rozrywkową - Raj Power.

Gwiazdą wieczoru był zespół Bubliczki, udanie łączący polską muzykę folklorystyczną z niesamowitymi bałkańskimi brzmieniami. Muzycy wystąpili w programie Must Be The Music, gdzie dodarli aż do półfinału. Ten siedmioosobowy zespół muzyczny do dzisiaj nie ustaje w poszukiwaniu nowych inspiracji i dźwięków, dzięki którym finał Festiwalu wybrzmiał w tak muzycznie nietuzinkowy sposób.

Ale folklor to oczywiście nie tylko muzyka. Dla gości Festiwalu przygotowano wiele innych różnych atrakcji. W strefie Miasteczka Starych Rzemiosł wszyscy chętni mogli wziąć udział w warsztatach, gdzie można było nauczyć się tradycyjnych technik wyplatania koszy, sztuki malowania na szkle, technik tkactwa i haftowania, a nawet garncarstwa. Nie zabrakło stoisk gastronomicznych.

Na sam koniec przygotowano prawdziwie gorące show - nocny pokaz tańca z ogniem.

Młodzież z Gminy Kobylnica poznaje PGR-y

Czym były Państwowe Gospodarstwa Rolne? Kto w nich pracował? Jaką funkcję spełniały dla mieszkańców wielu wsi? Czy ich likwidacja była konieczna, czy nie? Między innymi odpowiedzi na te pytania szukają młodzi ludzie z Gminy Kobylnica. Efektem ich pracy będzie materiał dokumentalny opowiadający o byłych pracownikach PGR-ów.

Uczniowie szkół podstawowych z Gminy Kobylnica pracują nad realizacją projektu „PGR - wstydliwa pamięć". Jest to projekt edukacyjny dotyczący historii Pomorza, skierowany do uczniów oraz dorosłych mieszkańców regionu. Młodzież uczestniczy w warsztatach dziennikarskich i historycznych, a także spotyka się z byłymi pracownikami PGR-ów, poznając ich wspomnienia. Efektem projektu będzie także dokumentalny materiał filmowy, prezentujący historię Państwowych Gospodarstw Rolnych w Polsce w okresie PRL na przykładzie Gminy Kobylnica. - Możliwość realizacji takiego projektu w roku 2021 ma znaczenie symboliczne. W 2021 roku mija trzydzieści lat od chwili wydania decyzji przez władze Polski o likwidacji państwowych gospodarstw rolnych w naszym kraju – mówi Marcin Prusak, koordynator projektu. – Likwidacja gospodarstw trwała do 1993 r. i w skali kraju dla setek tysięcy pracowników gospodarstw oraz ich rodzin była szokiem i początkiem końca dotychczasowego świata i stylu życia. Projekt ma dać szansę spojrzenia chłodnym okiem na pracę gospodarstw oraz życie ich pracowników. Film nagrywany jest na terenie gminy Kobylnica, w której mieściło się wiele PGR-ów, w tym we wsi Zagórki, znanej z filmu "Arizona". Celem projektu jest także rozwianie mitów i zakłamań istniejących w świadomości na temat PGR-ów – dodaje Prusak.

- Nagrania zawierają informacje, wyjaśniające widzom czym były PGR-y, pokazują ich znaczenie w gospodarce, styl życia: troski, radości pracowników, bo od czasu likwidacji gospodarstw wyrosło całe pokolenie ludzi, którzy nic o nich nie wiedzą – wskazuje Bogusław Matuszkiewicz, opiekun merytoryczny projektu. - Informacje te podawane będą nagranych w rozmowach z byłymi pracownikami PGR-ów różnych szczebli: od kadry kierowniczej do najniżej wykwalifikowanych robotników rolnych.

Realizacja przedsięwzięcia będzie trwać kilka. Dokumenty archiwalne, zdjęcia i pamiątki po PGR są rozproszone i trudno jest do nich dotrzeć. Należy odszukać i przekonać do wystąpienia w filmie byłych pracowników PGR różnego szczebla. Celem projektu jest rozwianie mitów i zakłamań istniejących w świadomości na temat PGR-ów, ich pracowników oraz ich rodzin.

Efekty pracy młodych ludzi zostaną zaprezentowane jesienią.

Projekt "PGR - wstydliwa pamięć" realizowany jest w ramach dofinansowania z Muzeum Historii Polski w ramach programu Patriotyzm Jutra oraz dzięki dofinansowaniu ze środków Gminy Kobylnica.

Młodzież podczas nagrań rozmów z byłymi pracownikami PGR-ów.

Święto Latawców w Kwakowie

Już po raz piąty na boisku sportowym w Kwakowie odbyło się Święto Latawców. Impreza co roku przyciąga młodych pasjonatów modelarstwa, którzy chcą spróbować swoich sił w tworzeniu latających konstrukcji.

Dzieci podczas warsztatów modelarskich, przy pomocy pracowników Gminnego Centrum Kultury i Promocji, budowały swoje pierwsze latawce. Z podstawowych materiałów jak drewniany stelaż, bibuła i sznurek udało stworzyć się naprawdę ciekawe projekty. Konstruktorzy nie ograniczali swojej wyobraźni, dlatego też dzieła, które powstały były pełne kolorów i barw. Oprócz walorów estetycznych liczyło się również to, czy latawiec potrafi wznieść się w powietrze.

Nagrody i wyróżnienia za najciekawszy latawiec oraz ten najdłużej utrzymujący się w powietrzu wręczył Wójt Gminy Kobylnica Leszek Kuliński.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano także poczęstunek. Wśród atrakcji znalazła się też strefa dmuchanych zjeżdżalni.

Gmina promowała się w Sopocie

Turyści wypoczywający nad polskim morzem w Sopocie mogli bliżej poznać Gminę Kobylnica. W centralnej części kurortu odbywała się impreza „Pasja&Tradycja. Targi Rzemiosła i Rękodzieła", w trakcie której wszystkie zainteresowane promocją samorządy mogły zaprezentować swoje największe atuty.

Celem wydarzenia było zaprezentowanie bogactw całego regionu Pomorza jak największej grupie turystów, którzy w sezonie letnim odwiedzają sopockie molo.

Stoisko przygotowane przez Gminę Kobylnica było szansą promocji walorów przyrodniczych naszych terenów, bogatej oferty kulturalnej oraz produktów regionalnych. Chwilę wytchnienia zapewniła natomiast specjalnie zaaranżowana strefa relaksu.

Warsztaty książki niezwykłej

W bibliotece w Kobylnicy nie tylko wypożycza się książki, ale też je tworzy. Właśnie trwa projekt, w którym samemu można przygotować opowieści dla niewidomych, czy artystyczny prezent.

„Warsztaty książki niezwykłej 2.0" obejmują spotkania na terenie gminy Kobylnica zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Ci młodsi mogą nauczyć się wykonywać książki dotykowe, nieco starsi zaś przeobrażają stare tomy w artystyczne pamiątki, które będą cieszyć oko na półce lub jako podarunek.

Biblioteka nie zapomniała także o osobach z niepełnosprawnością - w części spotkań uczestniczyli członkowie warsztatów terapii zajęciowej. Wykonując strony książek dotykowych pomagają oni tym samym dzieciom z dysfunkcjami wzroku: wykorzystują do obrazów materiały o innych fakturach, a dzięki temu niewidomi z łatwością rozpoznają różne elementy.

Wiadomo, że nie każdy w takim spotkaniu może wziąć udział – i tu kobylnicka książnica wychodzi naprzeciw czytelnikom. Już niedługo w mediach społecznościowych Gminnej Biblioteki Publicznej w Kobylnicy zostaną opublikowane wideo-poradniki, jak wykonać książkę dotykową czy artystyczną. Zaplanowana jest także seria wystaw, na której będzie można zobaczyć dzieła uczestników tegorocznych warsztatów.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz dzięki środkom przyznanym przez gminę Kobylnica.

WYWIAD KURIERA

Wolontariusz na wagę złota

W Kobylnicy po raz pierwszy odbędzie się finał akcji Szlachetna Paczka, jednego z najbardziej rozpoznawalnych projektów społecznych w naszym kraju. Obecnie w naszym rejonie poszukiwani się wolontariusze, którzy chcą ofiarować pomoc potrzebującym osobom. Rozmawiamy na ten temat z Daria Gulbicką, liderką akcji w Gminie Kobylnica.

- Proszę nam powiedzieć: kim są wolontariusze, którzy zgłaszają się do Szlachetnej Paczki?

- Dzień dobry. Szczerze mówiąc często są to młode osoby, które same borykają się z problemami w swoich własnych domach i wiedzą, jak ważna jest pomoc innym. Chęć pomocy wynoszą także ze szkoły, gdzie mają do czynienia z różnego rodzaju organizowanymi akcjami niesienia pomocy. Wiele różnych rzeczy dzieje się w ich życiu i wiedzą, że mogą odnaleźć jakiś cel poprzez pomoc innym.

- Dziś pomaganie innym wydaje się być towarem deficytowym. Są chętni wolontariusze w gminie Kobylnica?

- Przyznam, że o wolontariuszy nie jest łatwo. Potrzeba nam przynajmniej dwadzieścia osób, zgłosiła się dotąd połowa. A im więcej będzie wolontariuszy, tym do większej ilości potrzebujących dotrzemy. W zeszłorocznej Szlachetnej Paczce to Słupsk miał pod sobą wioski z Gminy Kobylnica, więc ta pomoc już tutaj była, myślę więc, że znajdą się kolejni chętni.

- Każdy może zostać wolontariuszem? Jest jakiś proces rekrutacji? Rozmowa? Testy?

- Tak, każda pełnoletnia osoba może zostać wolontariuszem, ale do pomocy przy akcji mogą zgłaszać się również osoby w wieku 16 plus. Szlachetna Paczka szuka przede wszystkim wolontariuszy, którzy będą to robić szczerze. Rekrutacja odbywa się poprzez zgłoszenie na naszej stronie internetowej www.superw.pl. Należy m.in. wprowadzić swoje dane kontaktowe, następnie ja się kontaktuję z chętną osobą w tego rejonu. Zapraszam na spotkanie rekrutacyjne oraz wyjaśniam, czym dokładnie zajmuje się Szlachetna Paczka, jakie będą ich obowiązki.

- Są osoby, które rezygnują po zapoznaniu się z takimi informacjami?

- Zdarzają się osoby, które po uzyskaniu wszystkich wiadomości dochodzą do wniosku, że to jednak za dużo jak na nich. Mówią szczerze, że wydawało się im, iż to nie będzie wymagało aż tak dużego nakładu pracy. I że może za rok spróbują.

- W jaki sposób wolontariusze docierają do potrzebujących rodzin? Czy Pani, jako liderka akcji i koordynator ich pracy, nawiązuje współpracę z lokalnymi ośrodkami pomocy, urzędami?

- Tak, moja praca polega m.in. na kontakcie z takimi jednostkami. Jako przedstawiciel Szlachetnej Paczki i liderka akcji w Kobylnicy mogę na przykład poprosić o listę osób w trudnej sytuacji życiowej, mam kontakt z dzielnicowymi. Wszystko oficjalnie, z dokumentem poświadczającym moją osobę. Nic nie jest robione „za plecami". Dany urząd może mnie zweryfikować i sprawdzić, co mogę od nich uzyskać. Zgłaszać rodziny mogą także osoby prywatne, jak również i sami wolontariusze, jeśli znają kogoś w okolicy, kto potrzebuje wsparcia.

- A co z RODO? Co z zachowaniem poufności?

- RODO obowiązuje każdego, nawet wolontariuszy. Dostając pod swoje skrzydła potrzebującą rodzinę podpisują oni umowę z nami, gdzie są jasno określone zasady. Wolontariusz nie ma prawa opowiadać wszem i wobec, nawet we własnej rodzinie, u kogo był, wymieniać żadnego imienia i nazwiska, więc to pozostaje do wiadomości wolontariusza. Jeśli złamie zasady, wyciągnięte zostają konsekwencje prawne. W dodatku w opisach i podanych historiach, np. w bazie danych potrzebujących rodzin, zmienione są imiona bohaterów. Często nawet wolontariusz, aż do momentu spotkania z nimi, nie zna ich prawdziwych personaliów.

- Wolontariusz w trakcie spotkań z rodzinami ustala ich najważniejsze potrzeby. A skąd biorą się darczyńcy, przekazujący rodzinom potrzebne produkty lub przedmioty? Jak można zostać jednym z nich?

- W różnego rodzaju mediach pojawią się informacje o poszukiwaniu darczyńców Szlachetnej Paczki. Na przełomie września i października w internecie uruchomiona zostanie baza rodzin lub osób, którym chcemy pomóc. Tam darczyńcy poznają historie i potrzeby tych ludzi. Dzięki temu mogą wybrać rodzinę, którą chcą wspomóc, oczywiście, biorąc pod uwagę rejon, gminę, swoją okolicę. Wolontariusz jest tak naprawdę oczami darczyńcy, bo to on zbiera konieczne informacje do tej bazy rodzin. I tak, każdy może zostać darczyńcą. Rodzina, grupa przyjaciół czy kolegów z pracy, firmy, redakcje itd.

- Czy darczyńca może pomóc potrzebującym oferując również swoje umiejętności?

- Oczywiście. Wolontariusz w trakcie spotkań z rodzinami zbiera szczegółowe informacje na temat ich sytuacji i potrzebnej pomocy. I zdarza się, że pokój, w którym mieszkają dzieci wymaga na przykład remontu, a wtedy darczyńca, powiedzmy murarz, może się tego podjąć. Można też pomóc oferując pracę, albo zaproponować pani domu usługi fryzjerskie.

- Co najczęściej znajduje się w przekazywanych paczkach? Jakie produkty zawsze są na wagę złota?

- To przede wszystkim żywność, chemia typu proszki do prania, artykuły gospodarstwa domowego. Produkty pierwszej potrzeby, zwłaszcza długoterminowe. To jest zawsze potrzebne.

- Jak pandemia wpłynęła na sytuację potrzebujących rodzin?

- Na pewno przybyło takich rodzin. Dlatego tak ważne jest, aby wolontariuszy było jak najwięcej. Staramy się docierać zwłaszcza do rodzin, które w ostatnim roku spotkała jakaś sytuacja związana z pandemią. Głowa rodziny straciła z jej powodu pracę, żyją z jakichś niewielkich oszczędności, ktoś ciężko chorował… Taka rodzina będzie na pewno brana pod uwagę. Jeśli my im pomożemy, to potem oni zrobią wszystko, żeby ta pomoc rzeczywiście zmieniła ich życie na lepsze.

- Obostrzenia sanitarne bardzo utrudniają pracę wolontariuszom?

- Były przypadki w zeszłym roku, że mimo obaw i troski o swoje dzieci, rodziny bały się wpuszczać obce osoby do domu, pomimo tego, że były zachowane wszelkie środki ostrożności: maseczki, żele do dezynfekcji, zachowanie odległości. Był rzeczywiście duży strach przed Covidem. Wiele rodzin zrezygnowało z pomocy.

- Pomoc potrzebującym rodzinom to także budowanie relacji i poznawanie ich historii. Często historii łamiących serce…

- Były przypadki, że pięcioosobowa rodzina śpi na jednej wersalce. Odwiedzając taką rodzinę jesteśmy w szoku, jak tak można żyć… Moje podejście do życia po zeszłorocznym byciu wolontariuszem diametralnie się zmieniło. Człowiek dostrzega, że jego problemy to tak naprawdę nic w porównaniu do problemów rodzin, często żyjących przecież w naszym otoczeniu. Takie historie rzeczywiście łamią serca, często pojawiają się łzy. To wszystko pozostaje w człowieku na dłużej. Nie jest tak, że kończy się finał i koniec. Ja po ubiegłorocznej Szlachetnej Paczce mam kontakt z niektórymi rodzinami do dzisiaj. A jedna osoba, której pomogliśmy wtedy, w tym roku sama została wolontariuszem.

- Na koniec: gdzie i kiedy w Kobylnicy odbędzie się finał akcji Szlachetna Paczka?

- W auli szkoły podstawowej w Kobylnicy w weekend 11-12 grudnia. Zapraszam wszystkich chętnych do wolontariatu i pomagania innym.

Więcej informacji na Szlachetnapaczka.pl oraz na FB: Szlachetna Paczka Kobylnica

Rozmawiał
Maciej Szczakowski

Dobrej zabawy nie brakowało

Letnie festyny to nieodłączny element wakacji w Gminie Kobylnica. Sołectwa zadbały o moc niezapomnianych atrakcji, które zostaną w naszej pamięci na długo.

Wśród licznych wydarzeń przygotowanych na sezon letni w Gminie Kobylnica, tradycyjnie nie mogło zabraknąć festynów, organizowanych przez sołectwa wspólnie z Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy. Atrakcji nie brakowało i każdy bez względu na wiek mógł znaleźć coś dla siebie.

Cykl imprez rozpoczęliśmy na początku lipca w sołectwie Reblino, gdzie przy świetlicy wiejskiej bawiono się do późnych godzin wieczornych. Oprócz strefy gastronomicznej oraz animacji dla dzieci sporą atrakcją był pokaz tańca ognia, który pod osłoną nocy wyglądał niezwykle widowiskowo. W ten sam weekend na festynach bawili się także mieszkańcy Lulemina i Ścięgnicy. Tam także zadbano o przygotowanie wielu konkurencji ruchowych i konkursów. Bardzo ciekawie było również we Wrzącej. Ku uciesze publiczności – szczególnie tej młodszej – odbył się pokaz tresury psów. Treserzy i ich czworonożni podopieczni zaprezentowali duże umiejętności. Największe wrażenie z pewnością zrobiły pozorowane ataki i wyszukiwanie przedmiotów po zapachu. Młodsi mogli też poczuć się przez chwilę jak kierowcy ciężarówki i skorzystać z przejażdżki ciągnikiem siodłowym. Następnie na przełomie lipca i sierpnia bawiliśmy się w Słonowicach i Komorczynie. W Bolesławicach wydarzenie odbyło się w ramach Narodowego Programu Szczepień, dzięki czemu udało się połączyć przyjemne z pożytecznym. Oprócz występów brzuchomówcy i „żywych" maskotek można było skorzystać z Mobilnego Punktu Szczepień i zaszczepić się przeciwko COVID-19. Mieszkańcy Bolesławic w sierpniu bawili się jeszcze raz, pod koniec wakacji. Tym razem przygotowano dla nich efektowny pokaz fire show. Natomiast w Kuleszewie festyn połączono z kwestą na remont kościoła parafialnego w Sierakowie. Podobnie było w Kończewie, gdzie wspólnie z sołectwem Sierakowo również zbierano fundusze na odnowienie zabytkowego obiektu sakralnego. Tegoroczny kalendarz zabaw sołeckich zamknęliśmy festynami w Kczewie i Płaszewie z urozmaiconym programem atrakcji w tle. Nie zabrakło wyczekiwanej przez dzieci strefy dmuchanych zjeżdżalni oraz baniek mydlanych.

Dziękujemy wszystkim osobom, które pomagały w organizacji festynów oraz funkcjonariuszom policji i jednostkom OSP za ich aktywny udział w wydarzeniach.

Festyn sołecki w Płaszewie

Festyn sołecki we Wrzącej

Małgorza
odwiedzi

Animacje dla najmłodszych w Luleminie

Festyn sołecki w Luleminie

Wóz strażacki był jedną z atrakcji w Słonowicach.

Festyn sołecki w Słonowicach

Festyn sołecki w Kuleszewie

ata Pazda-Pozorska podczas festynu
ła mieszkańców Reblina.

Wspólna zabawa podczas festynu zorganizowanego przez sołectwa Kończewo i Sierakowo.

Sportowe zmagania w Kczewie.

Wspólne biesiadowanie w Kuleszewie.

Podczas festynu zorganizowanego przez sołectwa Kończewo i Sierakowo można było się zaszczepić.

Atrakcji w Płaszewie nie brakowało.

Najmłodsi w Kczewie próbowali swoich sił w sportowych konkurencjach.

Festyn sołecki w Bolesławicach

Pokaz fireshow w Reblinie.

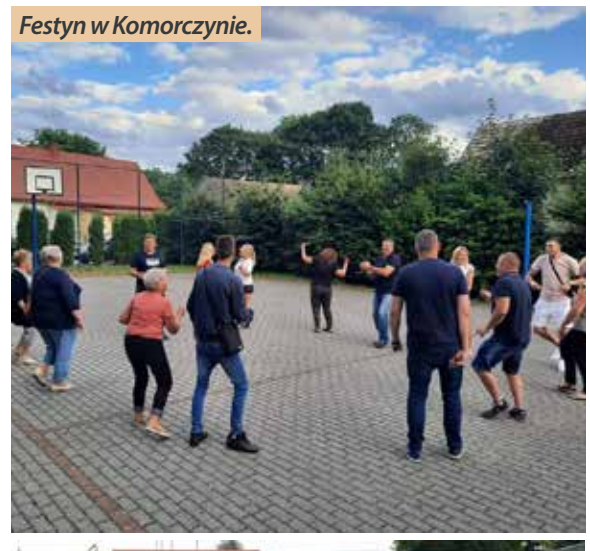

Festyn w Komorczynie.

W Bolesławicach najmłodszych do zabawy nie trzeba było zachęcać.

Festyn w Ścięgnicy.

Pokaz tresury psów we Wrzącej.

WYWIAD KURIERA

Łukasz Dróżdż. Więcej niż kulturysta

Burzy właściwie wszystkie stereotypy na temat kulturystów. Inteligentny, błyskotliwy, życzliwy, a przy tym zdeterminowany i mający jasno sprecyzowane cele. Nie tylko te związane z osiąganiem kolejnych tytułów. Ma w sobie coś z pedagoga, który chce zawracać wszystkich, którzy decydują się na pójście niewłaściwą drogą. Nie chce, by zmarnowali sobie życie, podążając za nałogami. Sam przyznaje, że zbyt wiele widział, by godzić się na życiowe klęski innych. To wszystko łączy z imponującą karierą sportową. Z ostatniego wyjazdu do Słowenii przywiózł tytuł wice mistrza świata w kulturystyce.

- Wice mistrzostwo świata smakuje...

- Smakuje jak mała porcja najlepszego deseru świata. Jest przepyszny... ale po spróbowaniu wiesz, że chcesz znacznie więcej.

- To Twój największy dotychczasowy sukces?

- Oprócz faktu poślubienia najwspanialszej kobiety świata, jest to drugi największy sukces w moim życiu. Wcześniejsze dokonania sportowe miały raczej charakter lokalny, ten rok jest dla mnie przełomowym.

- Dużo pracy poświęciłeś temu by stanąć na podium tych zawodów?

- Trzeba liczyć całość profesjonalnych działań treningowych. Poświęciłem 6 lat, aby w pełni uzyskać sylwetkę oraz wypracowaną masę mięśniową pozwalającą mi osiągnąć tytuł vice mistrza w skali świata. Jednak z sportem siłowo-sylwetkowym jestem związany już od 15 roku życia, co daje w sumie 14 lat treningu.

- Twoje życie różni się mocno od życia przeciętnego Kowalskiego?

- Zależy czy przeciętny Kowalski jest aktywnym sportowcem amatorem.. Ciężko odpowiedzieć na to pytanie, poświęciłem całe życie dla sportu, jakim jest kulturystyka i w sumie nie znam innego wydania codzienności. Nie piję alkoholu, obce są mi używki tj. tytoń. Dieta w skali roku jest trzymana rygorystycznie, prawie przez cały czas, nie licząc okresów świątecznych i tych kliku dni wolnych "po zawodach". Mam to szczęście, że żona potrafi wyczarować w kuchni cuda w postaci wielu odmian deserów typu FIT, co ratuje mnie trochę od nudy i "monotonii zdrowego żywienia". Ale mimo wszystko, są to codzienne wyrzeczenia. Idąc jednak za maksymą, że tylko ludzie zdyscyplinowani mogą czuć się w pełni szczęśliwi, uwielbiam to, co robię.

- Ostatnio spotkaliśmy się w Urzędzie Gminy Kobylnica, gdzie mówiłeś o swoich początkach. Pierwszych treningach, pierwszych wyrzeczeniach. Najbardziej zaciekawił mnie jednak wątek, w którym przyznałeś, że wraz z kolegami poszliście w przeciwną stronę, niż wielu rówieśników, którzy swoje życie skierowali na nie do końca właściwe tory...

- Pochodzę z regionu wiejskiego, gdzie przed zmianami systemowymi wielu ze starszego pokolenia pracowała dla systemu, który upadł. To zakorzeniło w tych regionach poczucie beznadziei i braku szans na przyszłość, które rykoszetem dotknęło i moje pokolenie. Teraz widzę zmiany, nasza gmina rozkwita i młodzież naprawdę ma szansę na wiele więcej szans rozwoju. My te 15 lat temu zaczynaliśmy w przysłowiowej szopie, z cieknącym dachem i temperaturami poniżej zera w okresach zimy. Do szczęścia wystarczyła nam stal, sztanga i kilku dobrych znajomych do towarzystwa podczas treningów. Nie dla każdego jednak to było wystarczające, aby oderwać się od niedoli, którą widywali wśród swoich rodziców. Serce pęka, ale kilku moich znajomych zakończyło już swoje życie z powodu przedawkowania alkoholu. Nie doczekali nawet wieku średniego. Patrzę jednak bardzo optymistycznie w przyszłość. Nasz region zmienił się nie do poznania i te kilkanaście lat to skok milowy dla dzieci i młodzieży z "naszych wiosek". Większa świadomość samorozwoju, lepsza komunikacja z pobliskim Słupskiem, obiekty sportowe i drużyny dostępne dla każdego. Tylko korzystać.

- Spotykasz ludzi, którzy dopiero co zaczynają swoją przygodę ze sportami siłowymi. Po pewnym czasie zauważasz, że wraz z rozwojem sylwetki oni stają się także innymi ludźmi pod względem charakteru?

- Widziałem w życiu wiele historii "od zera do bohatera". Mężczyzn, którzy przekuwali swoje uzależnienie od alkoholu w uzależnienie od treningów. Fenomenalne przemiany sylwetek z osób z poważną otyłością w prawdziwych atletów. Ludzi zamkniętych w sobie, którzy dzięki zmianom sylwetkowym, ale i przebywaniu wśród pozytywnie nastawionych sportowo bywalców siłowni, otwierali się i nabierali pewności siebie. Udało się też przypadkiem przyczynić do pomocy w nawiązywaniu relacji na treningach, które

kończyły się ślubami. Każda z tych historii to oddzielna przygoda danych osób, która posiada tylko pozytywne zakończenia. Miło czasami spojrzeć wstecz i uznać, że miało się w tym swój udział.

- Czego ciebie nauczyła kulturystyka?

- Dyscypliny i samozaparcia. Te dwa punkty to kwintesencja sportów. Motywacja przemija, predyspozycje genetyczne w jakimś momencie się kończą. Pozostaje tylko upór i działanie krok po kroku przez lata. Dzięki kulturystyce nie boję się spojrzeć w przyszłość, nie zniechęcają mnie plany dalekosiężne. To bardzo pomaga w życiu codziennym jak i rodzinnym.

- Wiem, że wszystko to, co osiągnąłeś i czym się pasjonujesz, chcesz teraz przekazywać innym. Zarażać ich pasją do sportu. Po co?

- Całe życie powtarzano mi, że z siłowni "nie wyżyję". Moje najbliższe otoczenie widziało w tym tylko moją fanaberię i chęć zabawy. Wiem, że na tym świecie jest wiele młodych ludzi, którzy marzą o sukcesach. Marzą o tym, aby stanąć na podium i usłyszeć nasz hymn narodowy z dumą w sercu. Zapisać na kartach historii. Jestem też w stu procentach pewny, że słyszą identycznie demotywujące uwagi w swoim kierunku. Chciałbym do nich trafić i pokazać im, aby się nie bali. Udowodnić, że można z marzeń wyżyć, pracować w pracy, którą się uwielbia i jest jego pasją. Pokazać, jaką drogę obrać aby stać się najlepszym sportowcem i człowiekiem.

- Dokąd sięgają twoje sportowe plany?

- Teraz czas na realizację planów, które kiedyś uważałem za szalone. Chciałbym udowodnić, że jestem jednym z czołowych trenerów, jak i zawodników sportów siłowo-sylwetkowych i dokonać czegoś niemożliwego. Aby stać się taką osobą, muszę zostać utytułowanym sportowcem nie tylko kulturystyki, ale i podnoszenia ciężarów jak i Strong Man. W tym roku spróbuje zdobyć tytuł Mistrza Polski w Trójboju Siłowym, a po ciężarach czas na rewanż i zdobycie Mistrza Świata w kulturystyce 2022r. Będzie bardzo ciężko, ale nie poddaje się. Czuwać będzie nade mną wspaniała żona i z jej pomocą jestem w stanie osiągnąć wszystko.

Rozmawiał
Karol Kotusiewicz

Nocne Granie w Kwakowie

Już po raz dwunasty odbył się Nocny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Kobylnica. W zawodach rozegranych na Orliku w Kwakowie wzięło udział 12 zespołów.

Trwające kilka godzin zmagania wygrał zespół Win Pro Burza Słupsk, który w finale pokonał Zespół He He Team Słupsk. Trzecie miejsce na podium wywalczył Zespół Indykpol Kończewo. Broniąc tytułu zespół Baltic z dwóch poprzednich edycji tym razem musiał oddać Puchar Przechodni lepszej drużynie. Oprócz nagród zespołowych, organizatorzy wręczyli także wyróżnienia indywidualne. Najlepszym bramkarzem zawodów został Przemysław Mulawa (He He Team Słupsk). Zawodnikiem turnieju został Jarosław Cudziło (Win Pro Burza). Królem strzelców okazał się Michał Syrnyk (Indykpol), który siedem razy trafił do bramki rywali. Dla najstarszego zawodnika Sławomira Lemieszek (Zespół Piątka) nagrodę ufundował Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Słupskiego Pan Andrzej Wojtaszek. Nagrodę dla króla strzelców oraz bramkarza ufundowała również Pani Katarzyna Ćwiklińska.

Poziom turnieju był bardzo wyrównany. Nocny Turniej Piłki Nożnej poprowadził Dariusz Żygłowicz oraz Damian Pyza. Sędziowali Dawid Zientala i Przemysław Borowski.

HOROSKOP

NA WRZESIEŃ 2021

Przygotowała Tarocistka Anitar, **tel. 507 642 011**

Baran
21.03 – 20.04
Prognoza Tarota: 7 kielichów/5 kielichów/10 buław/ - We wrześniu będziesz mieć sporo zaległości do nadrobienia, trzeba będzie czasem posiedzieć po godzinach. Warto byś odkurzył swoje stare pomysły i nie odkładał ich realizacji na nieokreślony czas. Postaraj się zaangażować w swoje zadania w stu procentach. Twoja pracowitość i perfekcja sprawią, że pomyślnie zrealizujesz swój projekt. Pamiętaj jednak, aby zachowywać rozwagę podczas podejmowania decyzji w sprawach zawodowych i osobistych. W sferze uczuciowej powinno być stabilnie, bez żadnych niespodzianek. Natomiast singiel będzie mieć największą szansę na pojawienie się miłości pomiędzy 4 a 10 września. Może to być spotkanie z tą jedyną, wyjątkową osobą, z którą będziesz nadawać na tych samych falach. Jeżeli w Twoim życiu pojawi się ktoś z przeszłości to możesz spodziewać się wiele zamieszania. Rada: nie przepłacaj za rzeczy, które możesz kupić taniej.

Bliźnięta
22.05 – 21.06
Prognoza Tarota: Paź mieczy/4 mieczy/As denarów/ - Dla singla wrzesień to doskonały czas na życie towarzyskie i nawiązanie nowych znajomości. W pierwszej dekadzie miesiąca możesz spotkać kogoś, kto na stałe zagości w Twoim sercu. Poczujesz, że to wymarzony materiał na życiowego partnera. Jeżeli otrzymasz propozycję służbowego wyjazdu przyjmij ją bez zastanowienia, bo dzięki niej możesz wiele zyskać. Poznasz ciekawych ludzi i zdobędziesz bardzo przydatne umiejętności. Podczas konwersacji powinieneś właściwie dobierać słowa, aby rozmówca nie zrozumiał opacznie Twoich dobrych intencji. Odpowiedni sposób komunikowania uchroni Cię od nieporozumień. Prawdopodobnie na początku miesiąca otrzymasz interesującą informację biznesową wartą ryzyka. Konsekwentne działania pomogą z pomyślnością zrealizować zadanie i osiągnąć niezłe profity. Rada: nie pozwól, by przeszłość odebrał Ci radość z teraźniejszości.

Lew
23.07 – 23.08
Prognoza Tarota: Koło fortuny/Sprawiedliwość/3 buław/ - We wrześniu los obdarzy Cię dobrą passą, dzięki temu znajdziesz w sobie energię, która pozwoli Ci przenosić góry. Pozytywne zmiany w życiu osobistym dodadzą Ci skrzydeł i sprawią, że nabierzesz więcej chęci do działania. Doznasz olśnienia, że ten miesiąc to doskonały czas, aby stanąć na ślubnym kobiercu. Najlepszy termin na złożenie przysięgi małżeńskiej będzie pomiędzy 4 a 10 września. W tym miesiącu będzie świetny klimat do odnowienia starych znajomości i zawarcia nowych a także do załatwiania skomplikowanych spraw urzędowych. Wszystko, czego się podejmiesz będziesz realizować zgodnie ze swoimi planami. Masz duży potencjał i predyspozycje, aby zaistnieć w sferze biznesowej i zrealizować jakiś duży projekt we współpracy z osobami kompetentnymi. Rada: kieruj się w stronę tego, czego najbardziej pragniesz.

Waga
24.09 – 23.10
Prognoza Tarota: Paź buław/Królowa kielichów/Gwiazda/ - Najwyższy czas, aby poprawić relacje z najbliższymi osobami. Należy wyjaśnić wszelkie niedomówienia, rozwiązać spory, przekonać swoją drugą połówkę o szczerości Twoich uczuć. Bliska Ci osoba będzie potrzebować Twojego wsparcia. Jeśli spełnisz jej oczekiwania, zyskasz przyjaciela, na którego będziesz mógł liczyć w trudnych sytuacjach. W sferze zawodowej bardzo ważny dla Ciebie czas będzie pomiędzy 4 a 10 września. Wówczas możesz zostać zauważony przez wpływową osobę, od której być może otrzymasz ciekawą propozycje, ale nie do końca zgodną z Twoimi zasadami. Intuicja Ci podpowie, co powinieneś zrobić. W domu konflikty rodzinne uda Ci się rozwiązać dzięki opanowaniu i stoickiemu spokojowi. Wrzesień to też dobry czas na zmiany, o których myślisz od dłuższego czasu. Nie przekreślaj swoich marzeń, zacznij je wreszcie wcielać w życie. Rada: realizując swoje marzenia nigdy nie trać nadziei.

Strzelec
23.11 – 21.12
Prognoza Tarota: Diabeł/Świat/Moc/ - We wrześniu możliwe są spotkania z nowymi ludźmi, bardzo interesującymi. Powstałe znajomości przyniosą nowe możliwości zawodowe i prywatne, może pojawić się propozycja korzystnej współpracy. Najlepszy termin na tego rodzaju aktywność wypadnie pomiędzy 19 a 31 września. Wiele spraw ułoży się po Twojej myśli. Nie rezygnuj ze swoich planów przy pierwszej pojawiającej się trudności. Najważniejsze abyś nauczył się panować nad swoimi emocjami. Relacje z ukochaną osobą będą układać się pomyślnie, jeżeli nie zwiedziesz pokładanego w Tobie zaufania. Rada: bądź wierny swoim ideałom.

21.01 – 18.02
Prognoza Tarota: 5 mieczy/Paź denarów/9 buław/ - We wrześniu masz szansę dokonać czegoś nieprzeciętnego na dużą skalę. Jeżeli masz umiejętność pracy pod presją czasu i umiesz działać na kilku frontach jednocześnie, to okażesz się osobą niezastąpioną do wykonania specjalnego zadania. Do realizacji swoich pomysłów nie zabraknie Ci odwagi. W sferze uczuciowej będzie wiele innych uniesień. Twój związek będzie źródłem, z którego czerpać będziecie siły i energię. W domu być może trzeba będzie popracować nad poprawą relacji rodzinnych. Pomóc w tym może otwarcie serc i wyznanie tego, co was uwiera oraz wzajemne wybaczenie. Powinieneś przygotować się do przyjęcia niespodziewanych gości pod Twoim dachem. Ta wizyta będzie dla Ciebie niezmiernie ciekawa. Rada: mów tak, aby inni Cię zrozumieli.

Byk
21.04 - 21.05
Prognoza Tarota: 9 denarów/7 mieczy/3 kielichów/ - We wrześniu czekają Cię sukcesy zawodowe, które zostaną docenione przez Twoich przełożonych. Twoje finanse będą stabilne, lecz powinieneś zachować umiar w wydawaniu pieniędzy, szczególnie w okresie pomiędzy 15 a 19 września. W pierwszych dniach miesiąca możesz poczuć nostalgię i zatęsknić za czymś, co już bezpowrotnie odeszło. Prawdopodobnie będziesz zmuszony do zaakceptowania decyzji nie do końca pomyślnej dla Ciebie, lecz z czasem dojdziesz do wniosku, że zadziało się to, co miało się stać i tak jest właśnie dobrze. Dla stałych związków będzie teraz odpowiedni czas na wzmocnienie relacji partnerskich, na okazywanie sobie cieplejszych, serdeczniejszych uczuć oraz na dłuższe chwile spędzane ze sobą w miłej atmosferze. Natomiast dla singla kluczowa data to okolice 15 września, gdyż wtedy może pojawić się bratni dusza, która może zawrócić Ci w głowie. Z czasem zrozumiesz, że jest to dla Ciebie ktoś bardzo ważny. Rada: niech radość towarzyszy Ci w pracy i życiu osobistym.

Rak 22.06 – 22.07
Prognoza Tarota: Król mieczy/6 buław/5 buław/ - We wrześniu uda Ci się zrealizować wszystkie zaplanowane zadania. Realizując swój projekt zachowaj profesjonalizm i nie kieruj się nastrojami. Skup się na celu, wówczas uda Ci się wpaść na pomysł, dzięki któremu odkryjesz od dawna poszukiwane rozwiązanie Twojego problemu. Dzięki zaangażowaniu w wykonywaną pracę zawodową możesz liczyć na awans i premię. W relacjach z innymi staraj się postępować tak, aby nie znaleźć się u innych na językach i móc utrzymać w tajemnicy sprawy, które pragniesz zachować dla siebie. Dzięki swojemu urokowi osobistemu uda Ci się przekonać wiele osób do swoich racji. 10 września to doskonały moment na rozmowę, która pozwoli otworzyć oczy na niezwykle istotne kwestie. Do miłości nie można nikogo zmusić, więc nie warto walczyć o to, co i tak nie ma sensu. W życiu singla może pojawić się nowa intrygująca osoba, z która przeżyjesz ognisty romans i dobrze zapowiadającą się przyszłość. Rada: spróbuj zagrać w Lotto. Możliwa wygrana.

Panna
24.08 – 23.09
Prognoza Tarota: 10 denarów/Kochankowie/Rycerz mieczy/ - Z początkiem września będziesz kipieć energią, zdecydowaniem i bez problemu przeforsujesz własne pomysły. Twoje akcje zawodowe poszybują w górę dzięki ciężkiej pracy. Skup się na realizacji jednego dużego projektu. Uda Ci się otrzymać poparcie ze strony autorytetu, co otworzy przed Tobą nowe możliwości działania. W sferze uczuciowej wiele dobrych emocji. Dużo ciepła, zrozumienia, poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania. W domu i rodzinie będzie dużo się działo. Podejmiesz decyzję o remoncie domu i upiększaniu mieszkania. W wielkie zdumienie wprowadzi Cię wizyta niezapowiedzianego gościa, będziesz w kropce, co zrobić z taką niespodzianką. Osoba, która bardzo Cię ceni oferuje Ci prezent, który będzie miłym zaskoczeniem. Rada: zachowaj umiar we wszystkim.

Skorpion
24.10 – 22.11
Prognoza Tarota: Sąd/Równowaga/8 kielichów/ - Być może jakaś sprawa będzie Cię przerażać, wówczas odważ się poprosić o pomoc kompetentne osoby. Dzięki temu będziesz mógł osiągnąć zaplanowany cel. Pamiętaj, by podziękować za otrzymaną pomoc, zachowasz wówczas równowagę zasady „dawanie-branie". W ostatnich dniach miesiąca wiele będzie się działo w sprawach sercowych. Singiel może przeżyć ognisty romans, ale powinien uważać, z kim romansuje. Nie powinien nawiązywać tego typu relacji z zajętymi osobami, bowiem „los nierychliwy, ale sprawiedliwy." Związek z osobą, z którą dzieli Cię duża różnica wieku jest bez przyszłości, na dłuższą metę nic z tego nie wyniknie. Najlepiej abyś w tym miesiącu jak najwięcej czasu spędzał w domu z rodziną lub przyjaciółmi. Rada: nie wchodź w związki uczuciowe na odległość.

Koziorożec
22.12 – 20.01
Prognoza Tarota: 7 denarów/8 mieczy/Król denarów/ - W trzeciej dekadzie września możesz poczuć potrzebę podróżowania po świecie, nabrać chęci do poznawania ludzi i zwiedzania ciekawych miejsc. Na swojej karierze zawodowej powinieneś skupić się w drugim tygodniu miesiąca, wówczas możesz osiągnąć duży sukces, również finansowy. Po 15 września łatwo będzie o wywołanie konfliktu, dlatego emocje trzymaj na wodzy, by nie pogorszyć już istniejącej sytuacji w domu. Dość dużo czasu będziesz zmuszony poświęcić, by złagodzić rodzinne spory i naprawić relacje między bliskimi osobami. Aby osiągnąć zamierzony cel niezbędna będzie szczerość i otwartość oraz dyplomacja. Jeżeli chodzi o sprawy sercowe to być może stracisz głowę dla osoby poznanej w zaskakujących okolicznościach. Rada: otwórz się na nowe, wówczas nie przegapisz czegoś ważnego.

Ryby
19.02 – 20.03
Prognoza Tarota: Głupiec/Cesarzowa/8 buław/ - Singlom los będzie sprzyjał. Oczarowanie, które przeżyjesz w ostatnich dniach września przyniesie wiele cudownych i romantycznych chwil i wzruszeń. Ważne, że będą one odwzajemnione. Los będzie darzył Ciebie wieloma korzystnymi szansami, więc ich nie zmarnuj. W pracy będą się dla Ciebie liczyły konkrety. W umiejętny sposób podkreślisz swoje zalety i wynegocjujesz lepsze warunki pracy oraz finanse. Pojawią się możliwości awansu lub umocnienia biznesowych kontaktów i korzystne inwestycje. Korzystaj z doświadczenia kompetentnych biznesmenów, którzy zaproponują Ci wsparcie. Rada: doskonałym wsparciem jest medytacja lub modlitwa.

Wodnik

WYWIAD KURIERA

Olimpijczyk utrzymał się w CLJ, jednak jego miejsce zajmie Sparta

Piękną kartę w historii gminnego sportu zapisali piłkarze Olimpijczyka Kwakowo. Już sam awans do Centralnej Ligi Juniorów U-15 był ogromnym osiągnięciem, ale utrzymanie się małego klubu w rozgrywkach z udziałem topowych klubów z całego kraju można uznać za sporą niespodziankę.

To chyba był udane sezon dla ciebie?

Krzysztof Muller, trener UKS Olimpijczyk Kwakowo: Tak to prawda, jestem bardzo zadowolony z postawy moich zawodników, zarządu i całego sztabu trenerskiego. Myślę, że wszystkie sezony przez 8 lat były udane, ale ten faktycznie był wyjątkowy.

Sporo emocji, sporo nerwów, sporo komplikacji związanych z pandemią ale finał był taki, że wystartowaliście w rozgrywkach CLJ. Jak możesz opisać tę przygodę?

Mogliśmy awans do Centralnej Ligi Juniorów uzyskać rok wcześniej, ale niestety pandemia pokrzyżowała nam plany. Pomimo wszystko nie poddaliśmy się i jeszcze raz udowodniliśmy wszystkim, że ten awans nam się należał. Przez te pół roku mogliśmy grać z najlepszymi drużynami w Polsce, w każdym meczu były niesamowite emocje, których nie zapomnę do końca życia. Życzę wszystkim trenerom chociaż przez chwilę przeżyć tak fantastyczną przygodę.

Aspekt sportowy był dla was zaskoczeniem?

Wiedzieliśmy, że poprzeczka będzie wysoko postawiona, ale powiem szczerze, że nie spodziewałem się, że będzie aż tak duża różnica między ligą wojewódzką a CLJ. Jakby to opisać słowami... To tak jakbyś jechał pociągiem i nagle wskoczył do odrzutowca. Różnica poziomów jest ogromna, w CLJ zaczyna się prawdziwa piłka nożna. Grając na takim poziomie widziałem jak moi zawodnicy rozwijają się w przyspieszonym tempie. Przez te pół roku nauczyłem się więcej o piłce jako trener niż wcześniej przez 7 lat.

Jak oceniasz postawę swoich zawodników w czasie całego sezonu? Początek był trudny?

Jestem z nich bardzo dumny. Faktycznie początek sezonu był bardzo trudny. Pierwszy mecz wygraliśmy wysoko, ale później już było tylko trudniej. Z meczu na mecz było co raz ciężej, ale w pewnym momencie zaczęliśmy przyzwyczajać się do tego poziomu, grając na 100%, na pełnej koncentracji i pełnych obciążeniach fizycznych w każdy weekend. W rundzie rewanżowej mogliśmy grać już jak równy z równym z najlepszymi akademiami w Polsce. W ostatnim meczu zremisowaliśmy 2:2 z zespołem z Lotosu Gdańsk(2 miejsce) to pokazuję jaki był potencjał w naszym zespole. Szkoda, że pandemia zabrała nam pół roku gry w CLJ, bo dzisiaj może walczylibyśmy o mistrzostwo Polski.

Finał jest taki, że utrzymaliście się w CLJ a co z zawodnikami? Jak potoczyły się ich losy?

Tak historczyne utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów stało się faktem, jako "najmniejsza" drużyna w historii tych rozgrywek - graliśmy w nich i co jeszcze ważniejsze utrzymaliśmy się jako pierwsi w naszym całym powiecie. Jest to bardzo duży sukces sportowy. Pokazaliśmy wszystkim, że dzięki ciężkiej pracy można przenosić góry. Marzenia są po to, żeby je spełniać. Jestem szczęśliwy, że projekt Olimpijczyka się udał i mam nadzieję, że wiele drużyn będzie podążać podobną ścieżką jak My. Szlak w CLJ został przetarty.

Co dalej z waszą drużyną w CLJ?

Chłopcy z rocznika 2006/2007 pójdą w świat, do takich zespołów jak: Legia Warszawa, Arka Gdynia, Widzew Łódź, Olimpia Grudziądz, Błękitni Wronki, Redunia Stężyca, Bałtyk Koszalin. Co do naszego zespołu to my już swoje zrobiliśmy, teraz czekamy na efekty naszej pracy, bo i tak najważniejsze na koniec będzie to ilu z tych chłopców zagra w ekstraklasie. Miejsce w Centralnej Lidze Juniorów oddaliśmy UKS Sparcie Sycewice, naszym ostatnim rocznikiem byli chłopcy z rocznika 2006, a chcieliśmy żeby CLJ - ka została w Gminie Kobylnica. Cieszymy się, że jest kontynuacja. Tak więc od sierpnia w tych rozgrywkach zagrają chłopcy z Sycewic z Trenerem Ryszardem Hendrykiem. Życzę im z całego serca powodzenia i trzymam kciuki.

Rozmawiał
Karol Kotusiewicz

Sukces UKS Sparta Sycewice

Pierwsze miejsce w Mistrzostwach Polski Krajowego Zrzeszenia LZS w piłce nożnej chłopców Mała Piłkarska Kadra Czeka zajęli młodzi piłkarze z UKS Sparta Sycewice. Sukcesu sportowcom pogratulował wójt Leszek Kuliński oraz poseł Piotr Müller.

W turnieju w Zamościu rywalizowało 12 drużyn. W 28 meczach padło 200 bramek. W pierwszej fazie turnieju uczestników rozlosowano do 4 grup. Najlepsze na tym etapie okazały się: Moto Jelcz Oława (grupa A), UKS Sparta Sycewice (grupa B), GLKS Wilkowice (grupa C), MKS Kalwarinka Kalwaria Zebrzydowska (grupa D).

W meczu finałowym spotkały się zespoły UKS Sparty Sycewice i GLKS Wilkowice. Zwycięstwo wywalczyli piłkarze UKS Sparty Sycewice. Serdecznie gratulujemy zwycięstwa!

Serce do walki. Serce do pomagania

W Ustce, 25 raz spotkali się miłośnicy biegów z przeszkodami. Udział w imprezie Formoza Challenge 2021 wzięło ponad tysiąc osób, w tym Iwona Moniuszko, na co dzień zawodowo związana z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Kobylnicy. Z Iwoną Moniuszko rozmawiamy o wyzwaniach, z którymi musiała się zmierzyć, jak również o samej pasji, jaką jest bieganie.

- Dlaczego właśnie Formoza Challenge? Wyzwanie czy może chęć udowodnienia sobie czegoś?

- Szczerze mówiąc nie planowałam udziału w Formozie. To zasługa mojego męża, który zaraził mnie kiedyś bieganiem. Jako żołnierz zawodowy zajmujący się w wojsku kulturą fizyczną często bierze udział w przygotowaniach takich imprez. Nic nie mówiąc zapisał mnie do udziału w tegorocznym biegu w Ustce. Poinformował mnie o tym dwa, może trzy dni przed startem.

- Jak Pani zareagowała na taką… niespodziankę?

- Pomyślałam: dlaczego nie? Nastawiłam się na ten bieg na totalnym luzie, chociaż gdy już zobaczyłam przeszkody w pierwszym odruchu chciałam po prostu uciec. Pomyślałam jednak, że skoro inni próbują, to chyba warto zobaczyć jak to jest. Potraktowałam to jako zabawę, nietypową przygodę. Nie nastawiałam się również na osiągnięcia i zdobywanie żadnych miejsc. Chciałam zobaczyć, jak to wszystko wygląda, jakie są wyzwania na trasie, jak mi pójdzie ich pokonanie, jak poradzą sobie inni.

- Startowała Pani wcześniej w jakichś innych biegach?

- Oprócz Formozy brałam wcześniej udział tylko w jednym biegu. Nie mam więc dużego doświadczenia jako uczestnik w imprezach sportowych. Biegam dla siebie.

- Co było dla Pani największym wyzwaniem w trakcie Formozy?

- Największym wyzwaniem było stanąć na starcie. Gdy zobaczyłam tylko przeszkody widoczne z linii startu pomyślałam: co ja tu w ogóle robię? Jedną z przeszkód była wysoka drabinka, na którą trzeba było się wspiąć. A ja mam naprawdę duży lęk wysokości. W tym przypadku zaliczyłam tzw. „karniaka" – niepokonanie przeszkody skutkowało karnymi ćwiczeniami. To mogły być pompki, przysiady.

- A co najbardziej pozytywnego zapamiętała Pani z udziału w Formozie?

- Myślą przewodnią tego biegu jest, że nie zostawiamy swoich. Jeżeli są jakieś przeszkody, których nie można samemu pokonać, ludzie sobie pomagają. Wspinają się razem, podają ręce, przeprowadzają się nawzajem, podciągają. Jest rywalizacja ale jest również współpraca.

- Dzień po biegu miała Pani siłę wstać z łóżka?

- To był pierwszy mój dzień po urlopie, poszłam do pracy. Biegam od trzech lat 4-5 razy w tygodniu. Jeden bieg w tygodniu, zazwyczaj w sobotę lub w niedzielę to zawsze około 20 km, więc fizycznie nie miałam problemu. Ale przyznam, że na drugi, trzeci dzień wszystko mnie bolało, zwłaszcza ramiona po karnych pompkach (śmiech). Biegi z przeszkodami to jednak zupełnie inny rodzaj ruchu niż samo bieganie, nawet urozmaicone.

- Skąd pomysł na uczestnictwo w biegu, jako reprezentant Ośrodka Pomocy Społecznej?

Moja praca to moje powołanie, pasja. Działam w zgranym zespole gotowym do pomocy przez całą dobę, a więc przez całą dobę jestem pracownikiem socjalnym, w czasie imprez sportowych również. Wszyscy się

wspieramy i wszyscy sobie kibicujemy w różnych przedsięwzięciach.

- "Praca za biurkiem" zwykle nie sprzyja w utrzymaniu kondycji. Jak aktywnie spędza Pani czas poza pracą?

- Praca za biurkiem? Tu się niezgodę. Nasza praca to w większości działania w terenie. Przy biurkach spędzamy minimum czasu. Trenuję na bieżąco pod okiem świetnego trenera- Krzysztofa Wilmonta. Na dzień startu w Formoza Challenge zaplanował mi 14 km biegu. Po zakończeniu zmagań „dobiłam" kilometry przewidziane przez trenera. Wstaję z reguły o czwartej rano i trening musi być zrobiony (śmiech). Ktoś kiedyś powiedział, że bieganie uzależnia i śmiało mogę stwierdzić, że to prawda. Bieg pomaga w oczyszczeniu umysłu, dodaje też pewności siebie.

- Jakie rady ma Pani dla chętnych zainteresowanych takim sposobem na aktywne spędzanie czasu? Jak pokonywać swoje słabości?

- Myślę, że trzeba podejść do tego na zasadzie: skoro inni mogą to i ja mogę. Skoro innym się udaje, to i mi też może się udać. Wychodzę z założenia, że trzeba spróbować! To ma być frajda, bez ciśnienia na wyniki. Wszystko małymi krokami. Oczywiście każde osiągnięcie, nawet małego celu daje ogromną satysfakcję, więc zawsze warto je sobie stawiać. Dwa lata temu postanowiłam przebiec maraton, ale Covid wszystko popsuł i maraton został odwołany. Pewnego dnia wstałam rano w niedzielę i postanowiłam, że teraz go przebiegnę. 42 kilometry i 195 metrów. Pobiegłam więc w las i to zrobiłam…

Rozmawiał
Maciej Szczakowski